

NIE TYLKO NAUKA

**Zajęcia pozalekcyjne
jako optymalna forma edukacji kulturalnej**

Młodzieżowy Dom Kultury w Opolu

2007

Zespół redakcyjny:

Elżbieta Marciniszyn, Agnieszka Włoch,
Dariusz Romanowski, Krzysztof Żyliński

Skład:

Michał Duda

Druk i oprawa:

Q&Q Poligrafia S.C.

Copyright © Młodzieżowy Dom Kultury w Opolu 2007

Wydawca:

Młodzieżowy Dom Kultury w Opolu

ISBN: 978-83-921093-3-4

Elżbieta Marcinişzyn, Dariusz Romanowski

Pasje i zainteresowania młodzieży a rzeczywistość szkolna

W ramach przygotowań do V Konferencji Samorządów Uczniowskich, nauczyciele Młodzieżowego Domu Kultury w Opolu przeprowadzili w dniach 6-9 listopada 2006 roku sondaż na reprezentatywnej próbie 289 uczniów publicznych szkół podstawowych, gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych miasta Opolą, stanowiącej około 1,4% badanej populacji.

Ankietowanych zapytano o ich zainteresowania, sposoby spędzania czasu wolnego, miejsce realizacji pasji. Pytano również o to, w jakim stopniu szkoła stwarza im możliwość rozwijania zainteresowań, a także jak często i z czyjej inicjatywy organizowane są w ich szkole przedsięwzięcia trafiające w upodobania uczniów. Zapytano o najciekawsze wydarzenia, jakie miały miejsce w ich szkole w poprzednim roku szkolnym. Poproszono ponadto uczniów o podanie propozycji przedsięwzięć, które mogłyby liczyć na ich zainteresowanie.

Oto wyniki sondażu.

Zainteresowania uczniów

Wśród uczniów szkół podstawowych największym zainteresowaniem cieszą się sport (79% wskazań) i komputery (60%). Na kolejnych miejscach znajdują się: muzyka (47%), film (44%), przyroda (43%) i motoryzacja (41%). Średnio co trzeci uczeń interesuje się językami obcymi, tańcem lub plastyką. Co piąty wskazuje nauki ścisłe, turystykę, ekologię, religię i teatr. Natomiast fotografia, historia, polityka i wolontariat pasjonują średnio jednego na ośmiu-dziesięciu ankietowanych. Najmniejszą popularnością wśród uczniów szkół podstawowych cieszą się literatura (6%) i ekonomia (4%). Wśród innych pasji (w sumie 21% wskazań) najczęściej wymieniane są: jazda konna, numizmatyka, harcerstwo, gotowanie, elektronika, jazda na deskorolce, a także modny ostatnio parkour.

Gimnazjaliści interesują się przede wszystkim muzyką (74%), filmem (64%), komputerami (51%) i sportem (49%). Zaskakująco wysoką pozycję (aż 40% wskazań, czterokrotnie więcej niż w przypadku uczniów szkół podstawowych) zajmuje wolontariat. Jedna trzecia gimnazjalistów mianem pasji określa taniec. Średnio co czwarty ankietowany wskazuje fotografię i motoryzację, a co piąty – literaturę i historię. Na kilkunasto-procentowe zainteresowanie mogą liczyć: teatr (17%), turystyka (15%), plastyka (13%), języki obce (11%) i przyroda (11%). Niewielkie powodzenie u gimnazjalistów mają: polityka (9%), nauki ścisłe (6%), religia (6%) i – co zastanawiające – ekologia (zaledwie 2%). Spora grupa badanych (aż 32%) deklaruje posiadanie innych pasji. Najczęściej powtarzające się to: jazda konna, motocross, strzelectwo, modelarstwo i gry komputerowe. Natomiast do

najoryginalniejszych należą: anatomia człowieka, komponowanie muzyki i pisanie sztuk teatralnych.

Wśród uczniów szkół ponadgimnazjalnych rekordową popularnością (85%) cieszy się muzyka. Drugie miejsce zajmują ex aequo film i sport (po 63%). Nieco mniej zwolenników mają: taniec (39%), komputery (38%) i turystyka (32%). Dwukrotnie – w porównaniu z gimnazjalistami – wzrasta zainteresowanie językami obcymi (23%). Na podobnym poziomie utrzymuje się fascynacja fotografią (22%). Kilkunastu na stu ankietowanych wskazuje teatr (18%), przyrodę (16%), politykę (15%), historię (14%), literaturę, plastykę i wolontariat (po 13%), a także ekonomię i nauki ścisłe (po 11%). Najmniej popularne wśród uczniów szkół ponadgimnazjalnych są religia (7%) i ekologia (5%). Co czwarty badany przyznaje się do zainteresowań innych niż wymienione w ankiecie. Zadziwiać może niezwykle szeroki wachlarz tych pasji: od jazdy konnej, poprzez numizmatykę, śpiew, modę, boks, żużel, szachy, psychologię, kryminologię, militaria, survival, sztuki walki, elektronikę, wędkarstwo, majsterkowanie, kosmetologię, medycynę naturalną, aż po biocybernetykę, realizm magiczny i historię organów. Ponadto, wielu uczniów – zwłaszcza chłopaków – nie kryje swego zainteresowania płcią przeciwną.

Sposoby spędzania czasu wolnego

Uczniowie szkół podstawowych najwięcej czasu spędzają przed komputerem; przeważnie grają w gry komputerowe (71% wskazań) lub surfują po Internecie (49%). Chętnie oglądają telewizję (66%) lub filmy DVD (44%). Często słuchają muzyki z płyt i odtwarzaczy MP3 (65%), rzadziej słuchają radia (38%). Wiele uczniów w wolnym czasie uprawia sport (65%),

spotyka się ze znajomymi (60%), uczy się i odrabia lekcje (54%) lub zajmuje się domowymi zwierzętami (47%). Mniej popularne jest czytanie – zarówno książek (38%), jak i gazet, czasopism (37%). Co trzeci ankietowany uczestniczy w zajęciach edukacyjnych, co czwarty – w zajęciach artystycznych. Spośród form uczestnictwa w życiu kulturalnym najpopularniejsze jest kino (26%), następnie koncerty muzyczne (16%), na końcu zaś teatr (7%). Sporo, bo aż jedna piąta uczniów szkół podstawowych deklaruje, że ćwiczy grę na instrumencie muzycznym. Tyle samo rozwiązuje łamigłówki. W działalność organizacji społecznych (fundacji, stowarzyszeń, drużyn harcerskich) angażuje się co ósmy badany. Niewielu więcej (15%) uczestniczy w nabożeństwach lub spotkaniach grup religijnych (ministranci, oaza itp.). Zaledwie sześciu na stu uczniów dorabia do kieszonkowego, jeszcze mniej (3%) poświęca się pracy wolontariackiej. Wielu z nich za zdecydowanie lepszą formę spędzania wolnego czasu uważa spacerowanie lub leniuchowanie (po 28%).

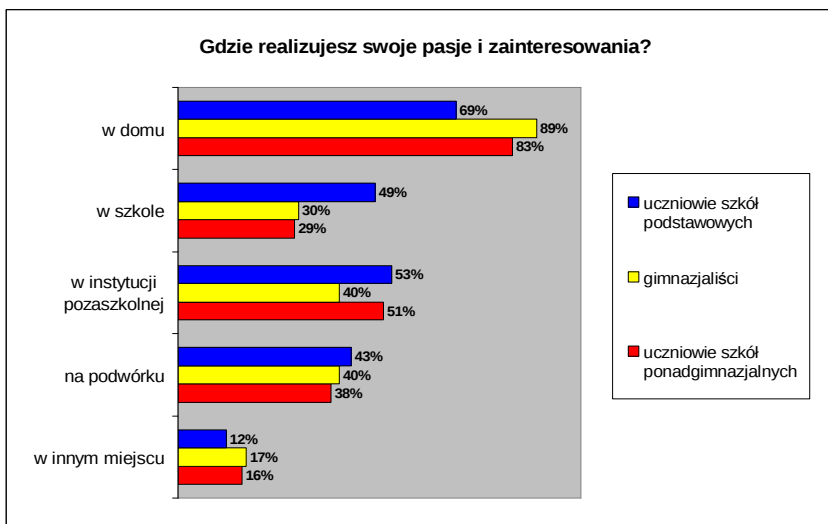
Ulubionym zajęciem gimnazjalistów jest słuchanie muzyki z płyt lub MP3 (74% wskazań). Równie chętnie spotykają się oni ze znajomymi (72%). Dużo czasu spędzają przed komputerem, surfując po Internecie (68%) lub grając w gry (55%). Co drugi ankietowany ogląda telewizję lub filmy DVD. Sporym zainteresowaniem cieszy się aktywny wypoczynek – zarówno uprawianie sportu (53%), jak i spacerowanie (28%). Jednak porównywalną liczbę zwolenników mają mało dynamiczne formy spędzania wolnego czasu: leniuchowanie (45%), czytanie gazet i czasopism (45%), słuchanie radia (40%) czy lektura książek (34%). Co trzeci gimnazjalista chodzi do kina, a co dziesiąty – na koncerty lub do teatru. Czterech na dziesięciu badanych zajmuje się domowym zwierzęciem, niewielu mniej (36%) uczy się i odrabia lekcje. Wyjątkowo wysoką aktywność, aż jedenastokrotnie większą niż

w przypadku uczniów szkół podstawowych, młodzież gimnazjalna wykazuje w działalności wolontariackiej (34%). Kilkunastoprocentową popularnością cieszy się fotografowanie (19%), uczestnictwo w zajęciach edukacyjnych (17%) i artystycznych (15%), działalność w organizacji społecznej (13%) oraz rozwiązywanie łamigłówek i uprawianie turystyki (po 11%). Niewielki odsetek gimnazjalistów (9%) uczestniczy w nabożeństwach lub spotkaniach grup religijnych, a jeszcze mniejszy (4%) dorabia do kieszonkowego.

Z kolei dla uczniów szkół ponadgimnazjalnych najważniejsze są spotkania ze znajomymi (76% wskazań). Na kolejnych miejscach plasuje się słuchanie muzyki (69%), uprawianie sportu (60%) i leniuchowanie (59%). Ponad połowa badanych surfuje po Internecie, ogląda telewizję lub słucha radia. Niewielu mniej (48%) czyta gazety i czasopisma. Średnio co trzeci uczeń odrabia lekcje, ogląda filmy na DVD, spaceruje, chodzi do kina lub gra w gry komputerowe. Co czwarty – czyta książki lub zajmuje się swoim zwierzakiem. Aż jedna piąta ankietowanych pracuje, dorabiając do kieszonkowego. Oglądanie spektakli teatralnych, słuchanie koncertów muzycznych, uprawianie turystyki czy fotografowanie – to formy spędzania wolnego czasu przez kilkanaście procent badanych. W zajęciach edukacyjnych (głównie korepetycjach i kursach językowych) uczestniczy jeden na sześciu uczniów, natomiast w zajęciach artystycznych, nabożeństwach i spotkaniach grup religijnych oraz w działalności społecznej – zaledwie jeden na dziesięciu. Śladowym zainteresowaniem (3%) cieszy się praca wolontariusza.

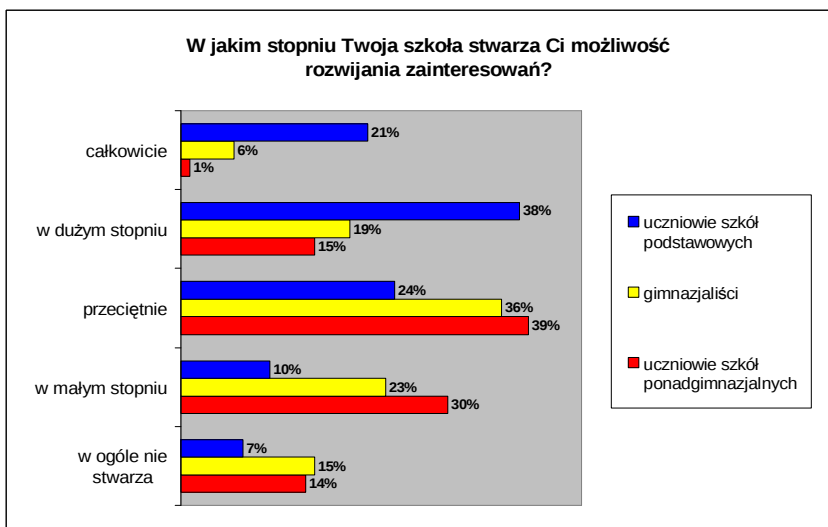
Miejsce realizacji pasji i zainteresowań

Uczniowie opolskich szkół swoje pasje i zainteresowania najczęściej (choć niekoniecznie najchętniej) realizują w domu; miejsce to wskazuje aż 81% ogółu badanych. Połowa ankietowanych wybiera instytucję pozaszkolną (kino, teatr, dom kultury, klub sportowy, szkołę językową, kościół itp.). Nieco mniejszym powodzeniem cieszy się podwórko (39%). Co trzeci uczeń swoje zainteresowania rozwija w szkole. Natomiast 15% badanych realizuje pasje w innych miejscach.



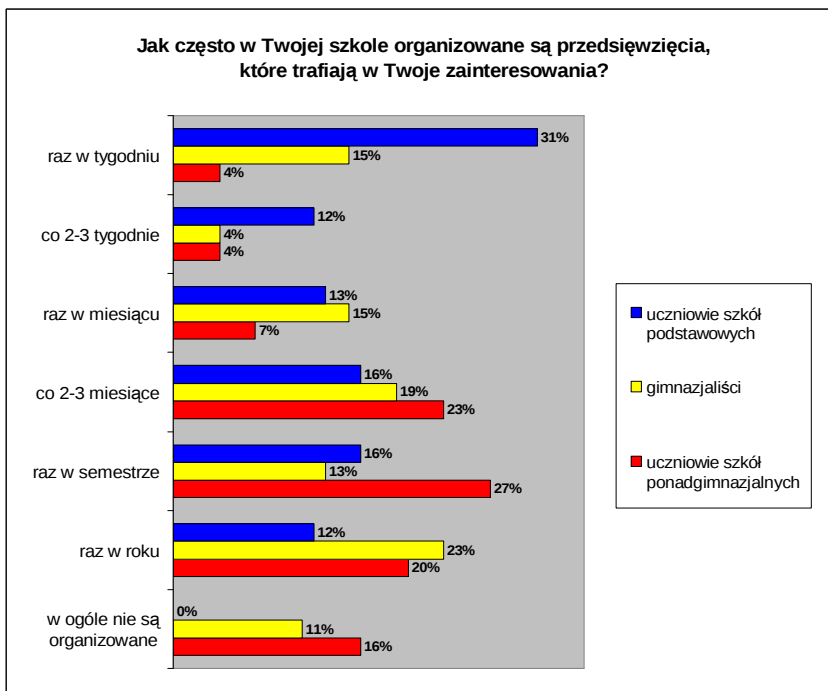
Możliwość rozwijania zainteresowań w szkole

W opinii sporej grupy opolskich uczniów (35% ogółu badanych), szkoła w przeciętnym stopniu stwarza im możliwość realizowania pasji. Zaledwie 7% ankietowanych określa ten stopień jako „całkowity”, a 21% – jako „duży”. Dla jednej czwartej uczniów stopień zaangażowania szkoły w tworzenie warunków do rozwoju zainteresowań jest „mały”, dla 13% – w ogóle niezauważalny.



Częstotliwość organizowania w szkole przedsięwzięć trafiających w zainteresowania uczniów

Zdaniem opolskich uczniów, ciekawe przedsięwzięcia (nie tylko imprezy, ale także konkursy, zawody sportowe, wystawy, pokazy i zajęcia pozalekcyjne) odbywają się w ich szkołach najczęściej raz w semestrze (22% ogółu wskazań) lub co 2-3 miesiące (21%). Na odpowiedź „raz w roku” wskazuje 18%, „raz w tygodniu” – 12%, „raz w miesiącu” – 10%, a „co 2-3 tygodnie” – 6% badanych. W opinii 11% uczniów interesujące ich przedsięwzięcia w ogóle nie są organizowane.



Inicjatorzy przedsięwzięć trafiających w zainteresowania uczniów

Interesujące uczniów przedsięwzięcia organizowane są w opolskich szkołach głównie z inicjatywy samorządu uczniowskiego (43% ogółu wskazań) oraz dyrekcji szkoły lub nauczycieli (41%). Dziwić może niewielkie zaangażowanie uczniów mających konkretne zainteresowania (23%). Jedna czwarta ankietowanych nie zna inicjatorów tych działań, a zdaniem 11% badanych nie można ich wskazać, ponieważ ciekawe przedsięwzięcia w ich szkole w ogóle nie mają miejsca.



Najciekawsze przedsięwzięcia zorganizowane w szkole w poprzednim roku szkolnym

Do najciekawszych imprez, które miały miejsce w szkole w poprzednim roku szkolnym uczniowie szkół podstawowych zaliczyli: dyskoteki, imprezę Halloween, festyn szkolny, bal przebierańców, kiermasz. Wśród konkursów najwyżej oceniono konkurs matematyczny, przyrodniczy, konkurs poświęcony zdrowemu odżywianiu się oraz konkurs na najpiękniejszą marzannę. Spośród działających w szkołach kół zainteresowań uczniowie pozytywnie ocenili: koło matematyczne, informatyczne, przyrodnicze, plastyczne, wokalne, taneczne, a także szkolne koło PCK. Najciekawsze zajęcia sportowe, w ocenie uczniów szkół podstawowych, to turniej piłki nożnej, turniej unihokeja, zajęcia SKS, pokaz karate, międzyklasowy turniej koszykarski oraz dzień sportu. Najciekawsze zajęcia organizowane przez szkołę poza jej siedzibą, to – zdaniem uczniów – przede wszystkim wycieczki klasowe, a także wyjścia do kina, ogrodu zoologicznego i na lodowisko. Do innych interesujących przedsięwzięć uczniowie szkół podstawowych zaliczyli: spotkanie z pisarzem, zajęcia z produkcji papieru, lekcje muzealne w bierkowickim skansenie, dzień muzyki, wystawy w ramach programu Comenius, pocztę walentynkową oraz wystawę pt. „Rybi świat”.

Z kolei gimnazjaliści za najciekawsze w swoich szkołach uznali dyskoteki, festyny oraz konkursy: ortograficzny, mitologiczny, konkurs wiedzy o filmie i teatrze, międzyklasowy konkurs inscenizacji z okazji Roku Ziemi, a także konkurs na najlepszą klasę pierwszą. Spośród kół zainteresowań uczniowie gimnazjów najwyżej ocenili: matematyczne,

informatyczne, modelarskie oraz szkolny wolontariat. Za najlepsze zajęcia sportowe uznali: międzyklasowy turniej piłki nożnej, zawody siatkówki, zajęcia SKS, turniej koszykówki dziewcząt i tydzień sportu. Z zajęć organizowanych poza szkołą najwyżej ocenili wycieczki do kina, na lodowisko i na basen. Do innych ciekawych przedsięwzięć gimnazjaliści zaliczyli: spotkanie z byłym więźniem obozu oświęcimskiego, kawiarenkę internetową dla uczniów, bieg patrolowy oraz wizytę w jednostce wojskowej.

Uczniowie szkół ponadgimnazjalnych za najciekawsze imprezy w swoich szkołach uznali: dyskoteki, andrzejki, mikołajki, jasełka, otrzęsiny pierwszaków, pokaz mody, półmetek, występy orkiestry szkolnej lub chóru szkolnego, festyn, kiermasz, przedstawienie okazji Dnia Nauczyciela, pokazy taneczne, kabareton. Konkursy wysoko ocenione przez uczniów to głównie olimpiady (biologiczna, literacka, językowe), konkurs wiedzy biblijnej, konkurs na napisany po łacinie hymn szkoły, konkurs przedsiębiorczości, międzyklasowy turniej wiedzy ogólnej oraz konkurs piosenki obcojęzycznej. Koła zainteresowań wymienione przez badanych to: koło europejskie, filozoficzne, dziennikarskie, filmowe i kabaretowe. Uczniowie szkół ponadgimnazjalnych wysoko ocenili także zajęcia sportowe, przede wszystkim międzyklasowy turniej piłki nożnej, dzień sportu, zajęcia SKS, aerobik, zawody w koszykówkę i piłkę ręczną, turniej siatkówki dziewcząt. Z najciekawszych zajęć pozaszkolnych wymienili z kolei: kino, teatr, filharmonię, wykłady otwarte na wyższych uczelniach, udział w Dniach Nauki oraz wycieczki zagraniczne. Do innych cennych przedsięwzięć zaliczyli: dni otwarte szkoły, kurs tańca towarzyskiego, zjazd absolwentów, dzień patrona szkoły, dni kultury średniowiecznej i rosyjskiej, spotkanie ze znanym aktorem, spektakle koła teatralnego, zbiórki na cele charytatywne, udział w programie Comenius, pokaz prac dyplomowych, udział w Biegu

Niepodległości, obchody rocznicy śmierci Jana Pawła II, a także wystawy fotograficzne.

Przedsięwzięcia mogące liczyć na zainteresowanie uczniów

Uczniowie szkół podstawowych najchętniej uczestniczyliby w dyskotekach, występach tanecznych, konkursach (głównie informatycznych, językowych, muzycznych, wokalnych, tanecznych, plastycznych, w zawodach gier komputerowych albo w konkursie na najoryginalniejszy strój szkolny). Dużym powodzeniem cieszyłyby się następujące koła zainteresowań: muzyczne, teatralne, filmowe, fotograficzne, turystyczne. Uczniowie chcieliby również brać udział w licznych zajęciach sportowych, takich jak np.: turniej tenisa stołowego, pływanie, jazda na rolkach, bieg przełajowy, nauka jazdy na łyżwach, turniej piłki nożnej dziewczyn, zawody siatkówki, szkolne mistrzostwa Opola w koszykówce czy zajęcia z akrobatyki. Poza zajęciami szkolnymi uczniowie chętnie odwiedziliby planetarium i pojechali na zagraniczną wycieczkę. Inne przedsięwzięcia, które spotkałyby się z uznaniem uczniów szkół podstawowych, to: budowa boiska szkolnego, utworzenie siłowni, imprezy dla pasjonatów motoryzacji, pokaz modeli statków lub samolotów, wystawa fotograficzna poświęcona przyrodzie, nauka tańca towarzyskiego, zlot skautów z różnych krajów, pokazy sztuk walki (karate, capoeira), rajd rowerowy, dzień zwierząt domowych, zabawa w policjantów i złodziei z udziałem wszystkich uczniów, a także spotkanie ze sławnymi ludźmi (np. ze znanym piosenkarzem, aktorem, sportowcem, astronautą lub Andrzejem Lepperem).

Przedsięwzięcia, które zyskałyby aprobatę gimnazjalistów, to przede wszystkim: dyskoteki, festyny, konkursy plastyczne, anglojęzyczne, a także konkursy fotograficzne o różnej tematyce (ludzie, rośliny, zwierzęta, budowle, zabytki, martwa natura, zjawiska atmosferyczne). Gimnazjaliści zadeklarowali liczny udział w kołach zainteresowań, głównie biologicznym, informatycznym, plastycznym, fotograficznym, filmowym, teatralnym, poetyckim, filozoficznym, dyskusyjnym, muzycznym, kulinarnym oraz w kole gier fabularnych. Uczniowie gimnazjów chętnie uczestniczyliby w zajęciach sportowych, takich jak: szkolna liga piłki nożnej, treningi judo, jazda na rolkach. Chcieliby również, aby odbywała się większa ilość zawodów piłkarskich, koszykarskich i siatkarskich, zajęć lekkoatletycznych oraz dodatkowe lekcje WF. Poza zajęciami szkolnymi uczniowie chętnie trenowaliby na strzelnicy sportowej, na basenie, lodowisku, odwiedziliby stadninę koni, często wychodziliby do kina, teatru, jeździli na zielone szkoły i wycieczki oraz zwiedzali zabytki. Do innych przedsięwzięć, które podobałyby się gimnazjalistom możemy zaliczyć: zajęcia w modelarni prowadzonej przez profesjonalnego modelarza, wystawę modeli, wolontariat na rzecz osób niepełnosprawnych, imprezę poświęconą psom, przedstawienia teatralne w szkole, warsztaty teatralne prowadzone przez zawodowego aktora, a także kurs tańca towarzyskiego oraz stworzenie szkolnego zespołu muzycznego.

Uczniowie szkół ponadgimnazjalnych chcieliby, aby w ich szkołach organizowane były koncerty muzyczne, pokazy tańca nowoczesnego, półmetki (koniecznie poza szkołą), pokazy mody, debaty uczniowskie na ważne tematy i pokazy fitness. Braliby oni udział w konkursach fotograficznych, informatycznych, plastycznych oraz w turnieju gier sieciowych. Ich zainteresowaniem cieszyłyby się koła muzyczne, taneczne,

motoryzacyjne, komputerowe, językowe, teatralne, filmowe, filozoficzne, psychologiczne, historyczne, militarystyczne, geograficzne, europejskie, a także nauka gry na gitarze. Uczniowie chcieliby, aby w ich szkołach odbywały się zawody siatkówki i koszykówki, zajęcia piłki nożnej i tenisa stołowego, aerobik, akrobatyka, zapasy, zawody pływackie i lekkoatletyczne. Chcieliby częściej wychodzić do kina, teatru, filharmonii, na basen i lodowisko, jeździć na wycieczki zagraniczne, a ponadto uczestniczyć w zajęciach survivalu (szkoły przetrwania). Według uczniów szkół ponadgimnazjalnych dobrym pomysłem jest również organizacja dni kultury różnych krajów, spotkania ze znanymi ludźmi, pokazy umiejętności kulinarnych. Chcieliby oni także, aby w szkole był stały dostęp do Internetu, odbywały się projekcje filmów, nauka tańca towarzyskiego, kurs wokalny, kursy samoobrony i sztuki walki (aikido, judo), warsztaty malarski i rzeźbiarskie, kurs pierwszej pomocy medycznej, wykłady na ciekawe tematy, imprezy integrujące uczniów różnych szkół. Bardzo ucieszyłoby ich utworzenie siłowni, powstanie szkolnego zespołu muzycznego czy szkolnego radiowęzła. Sporą popularnością cieszy się również – postulowany głównie przez chłopaków – pomysł poczty walentynkowej.

Agnieszka Włoch

Edukacja przez sztukę

Człowiek współczesny coraz mocniej wiąże się ze światem masowej kultury komercyjnej, niejednokrotnie oferującej wątpliwej jakości produkty. Taka kultura nie wyrabia dobrego smaku, nie kształtuje pozytywnych postaw, nie rozwija myślenia i do myślenia nie pobudza. Podporządkowanie kultury doraźnym celom konsumpcyjnym niesie ponadto zagrożenie prymitywizacją estetyczną¹. Młodzież coraz częściej odrzuca te propozycje kultury i sztuki, które wymagają zaangażowania umysłowego i duchowego. Wchodzenie w erę „niżu intelektualnego i uczuciowego”, w okres chaosu i upadku wartości, także wartości artystycznych, oraz zagrożenie rozwoju jednostki dostrzegał już H. Read w latach 60. XX wieku, pisząc w jednej ze swoich ostatnich książek: „Autentyczne sztuki dnia dzisiejszego uwikłane są w heroiczną walkę z miernotą i wartościami masowymi, a jeśli tę walkę przegrają, wówczas sztuka w tym sensie, w jakim ma znaczenie, zginie. Gdy ginie sztuka, duch ludzki staje się bezsilny, świat zaś cofa się w barbarzyństwo”².

Przyczyna tego stanu niewątpliwie tkwi w systemie edukacyjnym, w którym do kształcenia artystycznego nie przywiązuje się dostatecznej wagi. Młode pokolenie ubożeje w doznania estetyczne i staje się ślepe i mało wrażliwe, niemające prawie żadnych potrzeb obcowania ze sztuką plastyczną, z teatrem, muzeum, salą koncertową. Młodzi ludzie nie chodzą do teatru, gdyż

¹ B. Broszkiewicz, J. Jarek, *Warsztaty edukacji teatralnej. Teatr dziecięcy*, Wrocław 2001, s. 9.

² H. Read, *O pochodzeniu formy w sztuce*, Warszawa 1973, s.179.

system kodów i znaków scenicznych jest im obcy, przez co nie rozumieją sztuk teatralnych. Nie chodzą do galerii, ponieważ nikt nie nauczył ich odczytywania wypowiedzi plastycznych. Nie potrafią patrzeć i widzieć, myśleć i rozumieć dzieł sztuki. Nie chodzą do filharmonii, gdyż nikt nie nauczył ich wrażliwego odbioru muzyki.

Współczesna edukacja powinna stanowić tamę dla czynników negatywnie wpływających na rozwój jednostki, a celem placówek oświatowych powinno być kształcenie i wychowanie człowieka twórczego, otwartego, świadomego oraz pewnie poruszającego się w świecie wartości, umiającego we właściwy sposób dostosowywać się do zmieniających się w coraz szybszym tempie warunków życia.

Znaczącą rolę w kształtowaniu osobowości ludzkiej, wyposażonej nie tylko w określoną wiedzę i umiejętności, ale również we wrażliwość, emocje, wyobraźnię, dyspozycje twórcze, ekspresję i zdolności recepcyjne świata pełni edukacja przez sztukę. Związek między wychowaniem artystycznym a kształtowaniem ogólnej postawy twórczej człowieka podkreślał V. Lowenfeld. Uważał, że możliwości twórcze zdobyte przez różnorodne formy kształcenia artystycznego mogą być przenoszone na inne dziedziny działalności człowieka. Twierdził ponadto, że pod wpływem działalności artystycznej, zorganizowanej w celach wychowawczych, kształtują się pewne cechy, takie jak: pogłębiona wrażliwość, postawa gotowości, psychiczna mobilność, oryginalność indywidualnej ekspresji, umiejętność dokonywania złożonych operacji myślowych, myślenie abstrakcyjne, zdolność do syntezy³.

Sztuka towarzyszy człowiekowi od zarania dziejów, budując człowieka i człowieczeństwo, zbliżając i jednocząc ludzi, będąc

³ Tamże, s. 174.

drogowskazem do piękna i prawdy. W literaturze nie istnieje taka definicja sztuki, która w pełni określałaby to pojęcie. Władysław Tatarkiewicz⁴ wymienia elementy charakteryzujące sztukę – swoiste cechy sztuki. Należą do nich: piękno, będące intencją sztuki; naśladowanie rzeczywistości; kształtowanie rzeczy poprzez nadawanie materii i duchowi kształtu, formy i struktury; ekspresja wyrażona w postawie twórcy; przeżycia estetyczne, czyli działanie na odbiorcę; impresja, czyli wstrząsające wrażenie, uderzenie w odbiorcę. Jednocześnie proponuje sformułowanie, według którego sztuka jest „odtwarzaniem rzeczy bądź konstruowaniem form, bądź wyrażaniem przeżyć – jeśli wytwór tego odtwarzania, konstruowania, wyrażania jest zdolny zachwycić bądź wzruszać, bądź wstrząsać”⁵. Jest to alternatywna definicja sztuki, uwzględniająca jej intencje i działanie. Herbert Read z kolei był zdania, że elementem konstytuującym sztukę jest symbol, ponieważ sztuka to rodzaj rozmowy, prowadzonej za pomocą symboli, a zatem tam gdzie symboli nie ma, nie ma również sztuki⁶. Mariola Szczepańska⁷ uwzględnia cztery wymiary sztuki: odtwarzanie rzeczy, konstruowanie form; wyrażanie przeżyć; wzbudzanie poruszenia u odbiorcy; niesienie wartości kulturalnych i społecznych.

Związek między sztuką a wnętrzem człowieka dostrzegano już w starożytności. Pierwszym filozofem-estetykiem był Pitagoras, autor teorii poszukującej związków między pięknem i harmonią zewnętrznego świata a pięknem i harmonią ludzkich dusz. Dla Platona sztuka związana była z działalnością i przeżyciami człowieka, z jego dążeniem do zgłębiania piękna i dobra, a kształcenie wrażliwości estetycznej uważał za istotne dla

⁴ W. Tatarkiewicz, *Dzieje sześciu pojęć*, PWN, Warszawa 1988, s. 40-45.

⁵ Tamże, s.52.

⁶ H. Read, *Wychowanie przez sztukę*, Ossolineum, Wrocław 1976, s. 17.

⁷ M. Szczepańska, *Edukacja kulturalna dziecka w wieku wczesnoszkolnym*, wyd. Impuls, Kraków 2000, s. 102.

równowagi i harmonii psychicznej człowieka⁸. Wiele uwagi wychowawczemu oddziaływaniu sztuki poświęcił także Arystoteles. Wskazywał on różne cele sztuki – kształcenie, duchowe oczyszczenie tzw. katharsis, dostarczanie przyjemności. W jego ujęciu sztuka stać się miała szeroko stosowanym, ważnym środkiem wychowawczym, kształcącym ludzi, a równocześnie sposobem uczynienia życia ludzi łatwiejszym, bogatszym i bardziej szczęśliwym⁹.

W ujęciu personalistycznym, według Jana Pawła II, sztuka ma charakter uniwersalny. Zwraca się zatem do wszystkich ludzi. O ile władza, dobra materialne są źródłem konfliktów i podziałów, o tyle sztuka zbliża i jednoczy ludzi. W przekonaniu Jana Pawła II świat kultury i sztuki powołany jest do budowania człowieka i człowieczeństwa integralnego, stanowiącego nierozzerwalną całość, składającą się z duszy i ciała, uczuć i rozumu. Sztuka jest także drogowskazem, prowadzącym do krainy dobra, prawdy i piękna. Posiada zatem wymiar aksjologiczny: „Tak, w swych formach najbardziej autentycznych sztuka jest właśnie sposobem wyrażania się człowieka, a w pewnym sensie ludzkiej natury (...). Tak, sztuka jest szczególnym wyrazem życzliwości, jaką człowiek okazuje swojemu bliźniemu, wyrazem tego, co w człowieku najgłębsze”¹⁰. Bogdan Suchodolski w swojej filozofii wyraża myśl, że sztuka jest „podręcznikiem życia”, gdyż stanowi ona potwierdzenie prawd i wartości stwarzanych w dziejach kultury.

Sztuka to zarówno dzieło, jak i działanie. Wychowanie prze sztukę jest procesem oddziaływania na człowieka realizowanym na płaszczyźnie tworzenia i odbioru sztuki, czyli działania, przeżywania i uczenia się. Czytanie dzieł sztuki (literackiej, plastycznej, teatralnej) wymaga

⁸ Tamże, s. 44.

⁹ Tamże, s. 49.

¹⁰ Jan Paweł II, *Wiara i kultura – dokumenty, przemówienia, homilie*, Lublin 1988, s. 157.

uruchomienia procesów myślowych, wiedzy o kulturze, o symbolach. Interpretacja dzieła to połączenie wiedzy ogólnej z indywidualnym przeżywaniem człowieka, jego uczuciami i emocjami. To zdolność czytania symboli i metafor oraz transponowania ich na jednostkowe doświadczenie. Sztuka zatem rozwija intelektualnie i emocjonalnie. Z kolei sztuka jako działanie kształtuje postawę otwartą, wyzwala kreatywność każdej jednostki, poszerza wyobraźnię, rozwija wrażliwość artystyczną, moralną i społeczną.

Sztuka obejmuje wiele dziedzin: literaturę, teatr, muzykę, plastykę, taniec, kino. Każda z nich w określony sposób wpływa na poznawanie przez człowieka siebie i świata, kształtuje stosunek do własnego ja i otoczenia, determinuje zachowania. Teatr, literatura, plastyka otwierają umysły, wprowadzają w świat wyobraźni, pobudzają do refleksji, zachęcają do poszukiwania własnych rozwiązań. Sztuka tworzy nowy sposób patrzenia na rzeczywistość. Poprzez tworzenie różnorodnych rzeczywistości plastycznych, odgrywanie różnorodnych ról i sytuacji w teatrze kształci się empatia, tolerancja, szacunek do drugiego człowieka i przyrody.

Sztuka teatru, plastyki, muzyki, tańca oddziałuje na wyobraźnię i wyobraźnię zasila. Wymaga postawy twórczej i tę postawę rozwija. Według A. Hausbrandta, „teatr, pobudzając pewne cechy psychointelektualne (ciekawość, skłonność do analizy, poczucie względności rzeczywistości) zachęca widza do badania świata, poszukiwania prób, objaśniania go i głębszego rozumienia. Jednocześnie teatr ukazując los człowieka w czasie i przestrzeni jest ważnym elementem humanizującym, – co może jest najistotniejszym czynnikiem edukacji, jakiej winniśmy wszyscy nieustannie być poddawani”¹¹. B. Suchodolski twierdził, że „dzięki edukacji człowiek staje się pełniejszy, wrażliwy na sytuacje i losy ludzkie, głębiej zaangażowany

¹¹ A. Hausbrandt, *Elementy wiedzy o teatrze*, Warszawa 1990, s.243.

w tworzenie rzeczywistości, w której żyje i która warunkuje jego działalność”¹². Jak pisze H. Kindermann: „Teatr wzywa do współprzeżywania, współcierpienia albo współoburzenia, współuśmiechu, współpogardy – choćby z danego dystansu”¹³, dlatego znacząco wpływa na kształtowanie empatii i rozwój społeczno – moralny człowieka, potęgując uczucia społeczne, wyostrowając zmysł obserwacji rzeczywistości. Muzyka zaś kształtuje w człowieku poczucie ładu i harmonii, uczy dostrzegania piękna w otoczeniu i w sobie. Taniec z kolei umożliwia wyrażanie własnych uczuć, tych delikatnych, subtelnych, chętnie zatrzymywanych dla siebie, jak i gwałtownych, porywczych, trudnych do wyrażenia. Taniec i ruch uwalniają język ciała, który potrafi wyrazić więcej niż słowa. Każda dziedzina sztuki rozwija ekspresję, wyobraźnię, percepcję i wrażliwość, a proces odbioru, zmieniania i kreowania rzeczywistości może być intensyfikowany poprzez działanie sztuki.

Rezultaty edukacji artystycznej nie są tak mierzalne, jak w przypadku matematyki, historii czy języka polskiego. Tu nie nauczymy regulek, dat czy wzorów w określonej jednostce czasu. Tu wiedzy nie sprawdzimy za pomocą testów czy sprawdzianów. Edukacja przez sztukę to proces – proces pełen doznań, przeżyć, emocji i wzruszeń. Efekty zaś oddziaływań sztuki na człowieka są trwałe i towarzyszą mu w każdej chwili życia. I nie chodzi w tej edukacji o przygotowanie do artystycznych ról zawodowych, to cel poboczny. Chodzi o coś więcej – o przygotowanie człowieka do pełnego, otwartego, godnego życia. Dlatego edukacja przez sztukę powinna być obecna w każdej instytucji zajmującej się kształceniem i wychowaniem dzieci i młodzieży.

¹² B. Suchodolski, *Teatr i szkoła*, „Scena” 1970, nr 7.

¹³ H. Kindermann, *Funkcje publiczności w teatrze*, „Dialog” 1988, nr 11-12.

Krzysztof Żyliński

**Konkursy i festiwale recytatorskie i teatralne
dla dzieci i młodzieży
– założenia, program, regulamin a rzeczywistość.
Refleksje „jurora”**

Stworzyliśmy sobie

*(„Panoptikon, czyli dom nadzoru,
zawierający ideę nowych zasad wszelkich
zakładów, w których osoby wszelkiego
rodzaju mają być trzymane pod nadzorem,
a w szczególności (...) szpitali i szkół,
wraz z planem zarządzania dostosowanym
do tychże zasad”)¹⁴*

konkursy.

Idea konkursów straciła swoją pozycję kulturotwórczą – misji społecznej oraz rolę wychowawczą w pozytywnym kształtowaniu młodego człowieka. Spróbuję wyjaśnić, co leży u podstawy takiego twierdzenia. Konkursy są bardzo popularną i powszechną formą upowszechniania teatru. Starają się aktywizować młodzież. Spełniać społeczno-wychowawczą rolę.

¹⁴ Zygmunt Bauman, *Wolność*, Społeczny Instytut Wydawniczy „Znak”, Kraków 1995.

I zapewne taką funkcję konkursy pełnią – wychowania poprzez sztukę. Herbert Read sądzi, że „sztuka powinna w naszym życiu zająć takie miejsce, żebyśmy mogli powiedzieć: nie ma dzieł sztuki, jest tylko sztuka”¹⁵. Celem wychowania przez sztukę miałyby być stałe utrzymywanie wrażliwości i otwartości na różne bodźce oraz stwarzanie możliwości ich rozwoju. Wychowanie poprzez sztukę powinno dawać możliwość szczerej, czasami emocjonalnej wypowiedzi, w sposób komunikatywny. Winno pobudzać wyobraźnię, ale dającą się opisać, czyli uczyć formułowania „własnych myśli”. Konkursy tylko częściowo spełniają owe postulaty. Zapewne dają możliwość poszerzania i rejestrowania wrażeń, wiedzy, rozwijania pamięci. Uczą odbioru wartości, ale podporządkowanej systemowi estetycznych ocen. Czasami zależnych od różnych kierunków artystycznych. Można wątpić, czy „dają możliwość szczerej” wypowiedzi i czy „uczą formułowania własnych myśli”.

Konkursy wpisują się w powszechnie przyjmowaną zasadę – grę, „skakania przez obręcz”¹⁶, czyli wyznaczania celów, a następnie nagradzania za ich zdobycie „cukiereczkiem”. Ponadto operują kategoriami „kontroli”, „określenia granic”, „stanowienia praw” i „wprowadzenia ładu”; rzadko używają terminów otwartych, np. „współpraca”, „współdziałanie”, „uwzględnianie potrzeb”, „omawianie spraw”. Nie da się oddzielić wychowania przez sztukę od wychowującego, który poprzez konkursy narzuca swój system „moralności” i „dyscypliny”. System podporządkowania, a nie wzajemnego szacunku. Zwierzchnictwa, a nie partnerstwa.

Przymus w wychowaniu doprowadza do rozbicia, niezgody, upokorzenia i oporu, a wspólnota może doprowadzić do jedności, do

¹⁵ Herbert Read, *Wychowanie przez sztukę*, Ossolineum, Wrocław 1976.

¹⁶ Thomas Gordon, *Wychowanie bez porażek w szkole*, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1998.

zachowania szczerości i do „bycia sobą”. To właśnie „współpraca jest czynnikiem rozwoju intelektualnego i moralnego. Nie można ustanawiać gotowych reguł, lecz należy je opracowywać dzięki wspólnie przeprowadzanym próbom i wspólnemu zastanowieniu się”¹⁷.

Wychowywać poprzez sztukę można ucząc jej historii, poznając teoretycznie zjawiska artystyczne, dzieła i biografie w sposób bierny. Ale zupełnie inną sprawą (i być może ważniejszą) jest uczestnictwo, nazywane aktywnością artystyczną.

Jak pisze Andrzej Hausbrandt, „każda edukacja – a więc i teatralna – służy rozwojowi sfery intelektualnej człowieka”¹⁸. Do podziału, jaki zaproponował: „edukowanie dla teatru i edukacji przez teatr”, dodać należałoby trzecią sferę edukacji – edukację przez współudział. Traktowanej jako współtworzenie, współuczestnictwo. Znaczenie tej trzeciej jest bardzo dla mnie ważne. Przyjmując, że edukacja przez teatr dotyczy udziału biernego (widz, odbiorca), edukacja dla teatru dotyczy udziału czynnego (szkolnictwo artystyczne, festiwale, konkursy), to edukacja przez współudział dotyczy aktywności artystycznej. „Nigdy bowiem (...) związki między teatrem a młodzieżą nie rysowały się tak wyraźnie, jak dziś, gdy poszukiwania w zakresie nowych funkcji i środków wyrazu teatralnego spotykają się z argumentami wysuwanymi przez pedagogikę zarówno w zakresie zaangażowanego przeżywania, jak i uprawiania sztuki”¹⁹.

W wielu teoretycznych opracowaniach przeprowadza się analizę zjawisk: wychowania poprzez sztukę i funkcji teatru niezawodowego. W 1974 roku Kazimierz Braun pisał: „Bo cele tworzenia amatora zawarte są w samym

¹⁷ Herbert Read, *Wychowanie przez sztukę*, Ossolineum, Wrocław 1976.

¹⁸ Andrzej Hausbrandt, *Teatr w społeczeństwie*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1983.

¹⁹ Wiesława Pielasińska, *Pedagogiczna problematyka ekspresji*, Ossolineum, Wrocław 1970.

procesie pracy (...). Droga, ona go pasjonuje i pochłania (...), dostarcza przeżyć, doświadczeń, poszerza możliwości. Wtedy to jest twórczość”²⁰. Uznaje się zatem, że teatr amatorski spełnia przede wszystkim funkcje wychowawcze wobec członków własnego zespołu, dla których sam fakt wspólnej pracy i uczestniczenia w pracy grupy staje się ważniejszy od końcowego efektu.

Krystyna Nowak-Wolna, słusznie za mężem Alfredem Wolnym, podkreśla, że „radość tworzenia jest ważniejsza niż samo dzieło. Tak więc artystą jest ten, kto tworzy z radością, może nim być nieprofesjonalista, amator (...), gdy tymczasem zawodowiec, profesjonalista nie zawsze jest artystą, a często nim w ogóle nie jest. Uprawianie sztuki dostarcza radości z własnej aktywności, z przekraczania siebie. (...) Ubieganie się o nagrody, współzawodnictwo za wszelką cenę w konkursach „jest zaprzeczeniem samej istoty ruchu amatorskiego, bo miłośnik zamienia się w wyrobnika uzależnionego od swego mecenasa”²¹.

Jednak w tej samej pracy w rozdziale poświęconym jednej z grup teatralnych działających na Opolszczyźnie, nagrody i wyróżnienia zostały bardzo mocno wyeksponowane (cały podrozdział!). Nawet rozważania o kulturze żywego słowa, poparte przykładem Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego, jego genezy, znaczenia dla kultury polskiej oraz pochwała Ogólnopolskiego Turnieju Sztuki Recytatorskiej „Klubu Zapalanej Świecy” w Opolu, nie łagodzą tej sprzeczności. Jest to swego rodzaju nobilitacja samej idei konkursu, czyli współzawodnictwa. Opracowań analizujących funkcje wychowawcze i edukacyjne sztuki i kultury, a co za tym idzie – konkursów,

²⁰ Kazimierz Braun, *Twórczość i naśladownictwo*, „Scena” 1974, nr 52.

²¹ Krystyna Nowak-Wolna, *W kręgu edukacji, teatru i sztuki żywego słowa*, Opole 2005 (wydanie ważne z punktu widzenia autora tej pracy, ponieważ dotyczy teatralnego ruchu niezawodowego Opolszczyzny do 2000 roku, choć wydana została w 2005 roku, opisuje jednak temat bardzo wybiórczo).

jest bardzo dużo. Zdecydowanie mniej podejmuje się prób przeanalizowania samego zjawiska konkursów. Ich zasadności i celów. Ich wpływu na wspomniane wyżej funkcje. Wpływu współzawodnictwa na rozwój młodego człowieka. Konkursy wpisują się w powszechnie obowiązującą doktrynę, przeniesioną z życia codziennego i pseudofilozofii – „wyboru mniejszego zła”.

Konkursy (regulaminy) składają deklaracje: popularyzacji, inspiracji, integracji, wymiany, kształtowania. Jednak ich rzeczywista rola wynika raczej z funkcjonowania w skostniałych planach instytucji kultury i oświaty, a nie realnej i autentycznej potrzeby. Konstruowanie założeń festiwalu obciążone jest przyzwyczajeniami organizatorów i uczestników (nauczycieli i instruktorów) tych imprez.

Regulaminy pochodzą z czasów, w których sztywne ramy regulowały ekspresję i swobodę twórczą, z czasów, w których istniało pełne (ale wykreowane) przekonanie, że konkursy (same w sobie) w takim kształcie mają wartość. A przecież pamiętamy, że „istotę panoptikonu stanowi centralne usytuowanie inspektora, wykorzystujące dobrze znaną i najbardziej skuteczną zasadę: widzieć, samemu nie będąc widzianym”²².

To nic innego tylko polityka kulturalna – narzędzie inspektora, który decydował o wyborze treści kulturalnych. „Przez politykę kulturalną rozumie się zwykle ogół zasad i reguł wyrażonych *explicite* (jasno) lub *implicite* (domyślnie), którym podporządkowana jest działalność instytucji publicznych lub prywatnych wywierających wpływ na zinstytucjonalizowane formy twórczości, rozpowszechniania i udostępniania treści oświatowych, artystycznych, literackich, rozrywkowych”²³. Polityka, która jest zawsze

²² Zygmunt Bauman, *Wolność*, Społeczny Instytut Wydawniczy „Znak”, Kraków 1995.

²³ Antonina Kłoskowska, *Socjologia kultury*, PWN, Warszawa 1983.

planem, programem i określeniem możliwości rozwoju samej kultury, ale i rozwoju jej uczestników.

I Ogólnopolski Konkurs Recytatorski odbył się w 1953 roku. Po wielu wewnętrznych przemianach, wyznaczył standardy regulaminów – nie tylko konkursów recytatorskich. Bardzo często bezkrytycznie się je przepisuje, nieznacznie tylko je korygując. Większość programów i regulaminów skonstruowana jest wg schematów, bo „dobry plan musi spełniać określone warunki” – piszą autorzy *Podstaw działalności kulturalno-oświatowej*. Precyzyjnie, krok po kroku, zgodnie z wszelkimi zasadami planowania, konstruowania i organizacji pracy (głównie w oparciu o prace Tadeusza Kotarbińskiego), określają cele i formy pracy kulturalno-oświatowej oraz organizacji imprez²⁴.

Okazuje się jednak, że regulaminy nie są w stanie przewidzieć wszystkich uwarunkowań związanych z organizacją imprezy. Organizatorzy piszą je po to, żeby „zabezpieczyć się” przed ewentualnymi problemami i pretensjami uczestników – nie zakładając ich dobrej woli.

Regulaminowe zapisy

Zapisy mówiące o tak zwanej Radzie Artystycznej dają wrażenie obiektywności i bezstronności organizatorów, a najczęściej wyborów subiektywnych dokonuje jeden człowiek. Czasami organizatorzy umieszczają nazwiska jurorów w regulaminie, czym prowokują przygotowania prezentacji „pod” oceniających i „pod” regulamin²⁵. W innym wypadku, w regulaminie

²⁴ Praca zbiorowa, *Podstawy działalności kulturalno-oświatowej*, COMUK, Warszawa 1985.

²⁵ „W tym wyścigu kto lepszy, kto ma oryginalniejszą <szkołę> recytacji, kto więcej nagrodzonych – zaczyna się w zacierzewieniu gubić istotny sens całorocznego działania.

umieszczono nazwisko jednego i j e d y n e g o oceniającego! Założony cel, czyli „inspiracja do poszukiwań nowatorskich form teatralnych” rozumia się z zapisem: „Prezentacje spektakli odbywać się będą na scenie”. Zwłaszcza że większość konkursów odbywa się na tak zwanej scenie „pudełkowej”. Czasami w teatrach zawodowych. Poszukiwanie nowatorskich form nie może polegać na „sprawdzeniu”, czy na scenie istnieje sześć ścian, osiem narożników, góra-dół. To już wiemy. Są.

Jeżeli impreza nie ma charakteru konkursowego, to po co zapis: „Każdy zespół uczestniczący w przeglądzie otrzyma dyplom i upominek”. Bardzo często pojawiają się też zapisy: „Organizatorzy ufundują cenne nagrody rzeczowe”, albo – co gorsza – „nagrody pieniężne”!

Nawet jeżeli regulamin zakłada, że „przegląd nie ma charakteru konkursowego”, to zapisy o czasie trwania spektaklu, np. „do 30 minut” czy „przy minimalnym czasie 20 minut”, ograniczają ekspresję twórczą.

Wyznaczanie kryteriów ocen, np. „dobór tekstu dostosowany do wieku wykonawcy, interpretacja tekstu, dykcja, kultura słowa, umiejętności komediowe, ogólny wyraz artystyczny oraz ruch sceniczny, wartości wychowawcze, dobór repertuaru, dykcja i artykulacja, interpretacja tekstu”, narzuca normy, ograniczając swobodę twórczą. Bo trudno zaakceptować myśl, że można być tak skrupowanym przez reguły i nie być do końca panem swego losu. Określając kryteria ocen i wyznaczania nagród, np. „za gest, za choreografię, za muzykę, za reżyserię”, oddziela się je w ten sposób od całości – teatru jako sztuki autonomicznej²⁶.

Zaczyna się praca <pod jury>, poszukiwania – trochę po omacku – sposobów olśnienia jurorów i przyćmienia konkurentów”. Tomira Łepkowska, *Bez szminki*, Tygodnik Kulturalny 1967, nr 41.

²⁶ Pomimo „pohukiwań” Edwarda Csatò oraz Jerzego Kreczmara, wyrażających stan kryzysu teatru profesjonalnego, autonomia Teatru stała się oczywistością. Edward Csatò, *Paradoks o reżyserze*, Wydawnictwa Artystyczne i Filmowe, Warszawa 1970.

Najwyraźniejszą definicję autonomii daje Andrzej Hausbrant: „Na pytanie, czy teatr służy jednoczeniu różnych dyscyplin artystycznych, czy też sam jest odrębną, jednolitą dyscypliną, mamy odpowiedź jasną i jednoznaczną. Brzmi ona: teatr, podobnie jak literatura, plastyka, muzyka itp., jest sztuką samodzielną, samoistną, autonomiczną. Sztuką osobną – oddzielną i odrębną – od pozostałych dyscyplin artystycznych. Jednocześnie zaś teatr może jednoczyć i spajać inne rodzaje sztuk w jednorodny kształt sztuki teatralnej”²⁷.

O całościowym charakterze twórczości i dzieła pisze Maria Naksianowicz-Głaszewska: „Zarówno w procesie, jak i wytworze, jest coś więcej i coś innego niż wszystko, czego użyło się do wykonania procesu, czy do zbudowania wytworu”²⁸.

Paradoksalnie, o autonomii teatru w kategoriach zupełnie oczywistych pisał już w 1969 roku Konstanty Puzyna: „Pokolenie najmłodsze wychowuje się przecież w teatrze, dla którego autonomia jest już postulatem niepodważalnym”²⁹. Gdzie zatem podziela się owa świadomość? Być może nie dotarła pod strzechy k o n k u r s o w i c z ó w .

Ocenianie poszczególnych elementów spektaklu wydaje się być niedorzeczne. Konsekwencją może być np. stworzenie konkursu teatralnego oceniającego tylko gest. Można będzie oceniać i konfrontować, czyli porównywać długość środkowego palca mimów, niezależnie od emocji, jakie pokazujący go wyrażają i od tego, o czym jest spektakl.

R e g u l a m i n y i k o n k u r s y to nic innego, tylko *linie podziału*, które tworzymy sami, mniej lub bardziej świadomie, uwikłani

²⁷ Andrzej Hausbrant, *Elementy wiedzy o Teatrze*, Warszawa 1990.

²⁸ Maria Naksianowicz-Głaszewska, *Twórczość a osobowość twórcy*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 1958.

²⁹ Konstanty Puzyna, *Syntezy za trzy grosze*, PIW, Warszawa 1974.

w przeszłości i codzienności. Bardzo dobitnie i prześmiewczo, ale jakże trafnie, wyraża to Tadeusz Kantor:

„(...) jest wieczna
i amoralna.
Linia podziału:
zacofani
zadufani
usadowieni
zasiadający
sędziowie
jurorzy
opiniujący
wyrokujący
pielęgnujący
swoją linię
i swoją
indywidualność,
kokieci (...)
to co jest nieliczne
nieoficjalne
lekceważone
odmawiające prestiżu
nie obawiające się
śmieszności
ryzykujące
bezzinteresowne
całkowicie
bez możliwości
zastosowania
przystosowania
bez możliwości
wy tłumaczenia się
i usprawiedliwienia
bezbronne
niemożliwe (...)”³⁰.

Młody człowiek jest szczerzy i bezzinteresowny, nie pozwólmy uwikłać go w „bratobójczą walkę”, nie pozwólmy go psychicznie zniewolić.

³⁰ Tadeusz Kantor, *Linia podziału*.

Chrońmy go w jego „śmieszności”. Niech będzie „bezbronny” – to jest jego szansa na odkrycie siebie.

Rywalizacja i zawiść

Uczestnicy konkursów motywowani przez środowisko, szkoły, nauczycieli i instruktorów biorą udział w konkursach, żeby „wygrać” (czyli pokonać innych), „zająć miejsce” (czyli być lepszym od...), „być pierwszym” (czyli być najlepszym). Tak nacechowane motywacje są zjawiskiem jeszcze nierozpoznanym.

Być może należy je wiązać ze zmianami społecznymi – dążeniem za wszelką cenę do sukcesu, owym „wyścigiem szczurów”. Można je odnieść do opisywanych w literaturze funkcji uczestnictwa indywidualnego w ruchu amatorskim: funkcji rekreacyjnej, funkcji poznawczej, funkcji ekspresywnej, funkcji artystycznej, funkcji kompensacyjnej i kategorii uczestnictwa w grupach teatralnych: instrumentalnej użyteczności, pragnieniu uczestnictwa, współżycia koleżeńskiego, motywu kompensacyjnego³¹. Funkcje i kategorie tyleż oczywiste, co nieaktualne, bo opisywane w zupełnie innej rzeczywistości społeczno-politycznej. Nie wyjaśniają przesunięcia motywacji ku r y w a l i z a c j i nacechowanej postawą roszczeniową. Ku „wykoszeniu” przeciwnika, a nie zmierzenia się z nim w „szlachetnej rywalizacji”. W innych analizach mówi się o wzajemnie się przenikających motywacjach skierowanych na przyjemność własnej aktywności, formy życiowej kompensaty, potrzebę wiedzy i rozumienia siebie, ludzi, sytuacji, rozszerzenia społecznych doświadczeń oraz drogi do zawodu aktorskiego.

³¹ Józef Kargul, *Ruch amatorski*, w: *Podstawy działalności kulturalno-oświatowej*, COMUK, Warszawa 1985.

Nauczyciele i instruktorzy tymczasem z jednej strony deklarują niechęć do idei konkursów, ale zaraz, w drugim zdaniu, usprawiedliwiają swoją dualistyczną postawę naciskami instytucji oraz systemem ocen jakości pracy – jeżeli zdobywasz nagrody to znaczy, że jesteś dobry. Musisz uczestniczyć w konkursach, żeby się sprawdzić. Żeby się sprawdzić, musisz poddać się zasadom i rygorom konkursów – no, pokaż co potrafisz!

System oświatowy, w którym większość opiekunów grup – uczestników konkursów działa, nie „wypracował” innej formy badania jakości i efektów pracy, jak „tylko” udział w konkursach.

Wypracował za to skodyfikowany system „ocen”, badania „jakości” pracy w rygorze zajęć stałych, zajęć okazjonalnych i okresowych, w rygorze dokumentowania pracy, a przecież pracy twórczej i indywidualnej. Czasami improwizowanej, bo dotyczącej niejednokrotnie bardzo osobistych, „wewnętrznych” tematów. System, z którym większość opiekunów nie umie sobie poradzić. Wyraża się to najczęściej obojętnością i uległością – „lepiej płynąć z prądem niż pod prąd”.

Z „prądem płyną” też organizatorzy konkursów, którzy jeżeli zakładają, że „prezentacje spektakli mają charakter otwarty dla publiczności”, to spektakle oglądają jedynie jurorzy i konkurujące ze sobą grupy. Wytwarza się napięcie spotęgowane oczekiwaniem na własny występ. Zdumiewające jest to, że większości organizatorom to nie przeszkadza. Jeżeli próbują coś zmienić, np. zapraszać na widownię zorganizowane grupy szkolne, wychodzi jeszcze gorzej. Jeszcze jeden stres dla uczestników – pokonanie obojętności, a czasami agresywności widowni.

„Integracja dziecięcego środowiska teatralnego” jest pustą deklaracją i niewiele ma wspólnego z rzeczywistością, gdyż zakłada, że dzieci i młodzież będą się ze sobą „konfrontować”, kreując taką potrzebę. Wzmacniając tym

samym konkurencyjną i konfrontacyjną zasadę konkursów. Dopiero wyeliminowanie rywalizacji daje szansę na prawdziwą integrację.

Warsztaty dla uczestników, nauczycieli i instruktorów

Można zadać pytanie: czemu mają służyć warsztaty teatralne? Z jednej strony oczywiście zdobywaniu umiejętności i poszerzaniu wiedzy, z drugiej miejscem integracji młodzieży, nauczycieli i instruktorów. Mogłyby być! W rzeczywistości warsztaty trwają za krótko. Nie dają szansy poznania się. Prowadzący ograniczają się bardzo często tylko do pogadanek. Do ich prowadzenia zatrudnia się najczęściej aktorów zawodowych, którzy traktują amatorów „z góry” oraz używają argumentacji i przykładów teatru zawodowego, wyznaczając standardy teatru profesjonalnego w imprezie amatorskiej. Wypełniają najczęściej lukę czasową przed ogłoszeniem werdyktu. Jeżeli prowadzącymi warsztaty są oceniający, nie mają czasu na pełne, satysfakcjonujące wszystkich zajęcia. Niejednokrotnie, ze względów oszczędnościowych, uczestnicy przyjeżdżają tylko na pokazy własne. Nie planują udziału w warsztatach. Organizatorzy szukają wówczas rozwiązań, najczęściej regulaminowych, dyscyplinowania uczestników – np. deklaracja o uczestnictwie w całej imprezie.

W innych wypadkach sami organizatorzy tak układają program, żeby pobyt na imprezie ograniczył się tylko do prezentacji.

W jednym z konkursów, który trwał dwa dni, zaproponowano warsztaty dla trzech grup młodzieży. Każda grupa przez około dwie godziny pracowała nad ruchem na scenie, etiudami teatralnymi oraz pantomimą. Przez dwie godziny, nawet bardzo intensywnych zajęć, nie można w pełni

odpowiedzialnie omówić, przekazać wiedzę, „dotknąć” wymienionych tematów.

Jurorzy – omówienia, oceny, presja uczestników i organizatorów

Jeżeli odbywają się omówienia, to często mają charakter pouczeń, połajanek. Zdarza się, że takie omówienia odbywają się publicznie wobec instruktorów, nauczycieli, ale także dzieci i młodzieży. Straty w umyśle młodych ludzi po takich „sesjach” są czasami nie do odrobienia. Niejednokrotnie punktowanie według kryteriów jest „ułatwieniem” pracy dla jurorów. Jeżeli w regulaminie zapisane są kryteria ocen, to organizatorzy (ale i uczestnicy) wymuszają, wywierają na jurorach presję pracy według tych zapisów. Zgodnie z inną zasadą powszechnie funkcjonującą, że „prawo pisane jest pierwsze”.

Oceniający nie są obiektywni (choć takie idealistyczne przekonanie funkcjonuje, zwłaszcza u niedoświadczonych uczestników – dlaczego im je odbieramy?), gdyż najczęściej są to ludzie sztuki, kultury, działacze, pedagodzy, którzy indywidualizm – a zatem subiektywizm – mają wpisany w swoją profesję.

Herbert Read, analizując subiektywny punkt widzenia, wyróżnia cztery podstawowe funkcje psychiczne: myślenie, uczucie, wrażenie i intuicję. Przypisuje te funkcje do odpowiednich typów psychologicznych³², które

³² Jury jest zespołem znawców i grupą ludzi. Z tego punktu widzenia, ciekawe i ważne w relacjach uczestnik-juror są typy temperamentów w ujęciu Kretschmera:

- „1. hipomaniakalno-cykloidalny: żywy, energiczny, zapalczywy, porywczy, nawet gwałtowny, nietaktowny, nerwowy, sangwinik, skłonny do uśmiechu, towarzyski, otwarty na nowe wpływy.
2. depresyjno-cykloidalny: spokojny, serdeczny, głęboko wrażliwy, skromny, nie moralizuje w sensie etycznym, pobożny, ale nie bigot, ostrożny, zapobiegliwy, niezawodny.
3. hiperestetyczno-schizoidalny: nieśmiały, lękliwy, wrażliwy, nerwowy, pobudliwy, przyjaciel przyrody i książek, zachowujący się bezradnie i trwożliwie w nowych i niezwykłych sytuacjach.

różnią się czterema różnymi rodzajami percepcji. Na tej podstawie wyróżnia typy aktywności estetycznej, ujawnianej w dziele sztuki: realizm i naturalizm, idealizm, romantyzm i surrealizm, ekspresjonizm, abstrakcjonizm, inaczej zwany strukturalnym lub intuicyjnym. Podkreśla jednak, że w sztuce zachodzą one na siebie i mieszają się. „Poważnym osiągnięciem nowoczesnej psychologii, jak również współczesnej sztuki, jest uświadomienie ludzkości tego faktu, uczącego ją tolerancji (intelektualnej, jeżeli nie politycznej) wobec różnorodności w sztuce (...). Wniosek jest dostatecznie prosty, by zrozumieć to od dawna: nie ma jednego jedynego typu sztuki, któremu powinny odpowiadać wszystkie typy ludzkie, lecz istnieje tyle typów w sztuce, ile jest typów wśród ludzi; kategorie, na które dzielimy sztukę, powinny odpowiadać całkiem naturalnie kategoriom, na które dzielimy ludzi”³³.

Zatem można jednoznacznie stwierdzić, że dany skład jurorów, indywidualnie i jako grupa ma wpływ (bezpośredni – swoją psychofizycznością, oraz pośredni – sposobem i jakością ocen) na uczestników, na ich umysły i emocje. Na ich „wiarę” lub jej brak w rzetelność i prawdziwość ocen. Na przedłużenie lub zaniechanie udziału w konkursach. Na postrzeganie organizatorów imprezy, jej założeń i idei.

Wśród organizatorów istnieje „ranking”, w którym funkcjonują nazwiska „specjalistów od”³⁴. Ta specjalizacja pozornie wzmacnia w oczach uczestników znaczenie i wagę komisji oceniającej i samego konkursu.

Wytworzył się swoisty „etos” jurora, ciężko pracującego, nieomylnego, którego praca jest tak ważna, że niejednokrotnie organizatorzy,

4. anestetyczno-schizoidalny: bierny, uległy, uczciwy, obojętny, tępy, milczący, powściągliwy wobec otoczenia, dziwak, fanatyk”. Autor analizuje jeszcze teorie klasyfikacji psychofizjologicznej Jaenscha, typy psychologiczne Junga, formuły przeżycia estetycznego Worringera, typy Lowenfelda oraz typy oceny estetycznej wg klasyfikacji Edwarda Bullougha.

³³ Herbert Read, *Wychowanie przez sztukę*, Ossolineum, Wrocław 1976.

³⁴ Tadeusz Kantor, *Linia podziału*.

ulegając i wywołując go jednocześnie, przygotowują komisji wydzielone miejsce na widowni, specjalnie oświetlone i systematycznie zaopatrywane w ciasteczka, kawę i napoje.

Na żadnym poziomie taki układ: juror-uczestnik nie służy integracji, wychowaniu czy jednoczeniu. „Nauczanie wymaga wysokiego stopnia ascezy – odpowiedzialności za powierzone nam życie, na które mamy oddziaływać bez prób dominacji czy samozadowolenia”³⁵.

Być może trzeba przypomnieć sobie „do bólu” to, że „świat jest piękny w swojej grozie i tajemnicy. Jak się to odbiera? Co dasz, to odbierzesz”³⁶.

Podsumowanie

Już w latach sześćdziesiątych, przy okazji Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego, toczyły się spory o jego kształt, o „ideę przewodnią”, stającą się „ilustracją określonego wydarzenia historycznego”, „nienajlepszym doborze jurorów”, „repertuarowej sztamie”, „profesjonalizacji społecznego amatorstwa artystycznego”³⁷, lecz konkurs trwa nadal! Sztafeta odbitek/kalek biegnie dalej! Może na idee konkursów warto spojrzeć z jeszcze innej perspektywy.

Konkursy recytatorskie i teatralne, o których mowa, funkcjonują poza kulturą komercyjną, ale jednocześnie sytuują się na jej obrzeżach, syćąc się jej bliskością, „zapachem pudru”, spływającym czasami „blaskiem reflektorów” sceny zawodowej.

³⁵ Herbert Read, *Wychowanie przez sztukę*, Ossolineum, Wrocław 1976.

³⁶ Leopold Buczkowski, *Wszystko jest dialogiem*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1984.

³⁷ Stanisław Adamczyk, *Twórcy i współtwórcy*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1970.

Puder „otumania” młode umysły, blask reflektorów „oślepia szeroko otwarte oczy”. Upośledza się tym samym młodzież, która zaczyna „chorować” na seriale, sławę i popularność. Nie można nie zgodzić się z diagnozą Kazimierza Brauna: „Myślę, że wśród postępującej dezorientacji i dezinformacji na temat przyszłości sztuki teatru, potrzebna jest próba oddzielenia tych form teatru, które chorują i umierają, od tych, które się rodzą. Tak czynią rozsądni lekarze; po to izoluje się chorych zakaźnie”³⁸.

Jak nie dać się zarazić? Za Fryderykiem Schillerem wiemy, że „artysta jest synem swej epoki, ale biada mu, jeśli zarazem jest jej wychowankiem lub nawet jej ulubieńcem (...). Jednakże, jak artysta ustrzeże się przed zepsuciem swej epoki, które zewsząd go otacza? Jeśli wzgardzi jej sądem. Niech spojrzy wzwyż, na swą godność i prawo, nie zaś w dół, ku szczęściu i potrzebie. Wolny zarówno od próżnej zapobiegliwości (...), jak i od niecierpliwego ducha egzaltacji (...). Sam niech dąży do stworzenia ideału ze związku możliwości z koniecznością. Ten ideał niech wyrazi w złudzeniu i prawdzie, niech nim nacechuje grę swej wyobraźni i powagę swych czynów, niech go odda we wszystkich formach zmysłowych i duchowych i milcząc niech go rzuci w głębię nieskończonego czasu”³⁹.

Podkreślić trzeba, że nie jestem przeciwnikiem festiwalu i spotkań tylko ich konkursowej formuły. Przez moment poddajmy się owej zasadzie „wyboru mniejszego zła” i zadajmy pytanie: jeżeli nie konkursy, to co?

Odpowiedź wydaje się jasna i jednocześnie bardzo subiektywna. Trzeba podjąć próbę formułowania i wyrażania własnych ocen, określenia tego, co naszym zdaniem jest dobre. Ocenę powinny wynikać z jakości

³⁸ Kazimierz Braun, *Teatr wspólnoty*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1972.

³⁹ Fryderyk Schiller, *Listy o estetycznym wychowaniu człowieka i inne rozprawy*, Czytelnik, Warszawa 1972.

i wartości dzieła, z aktywności i otwartości światopoglądowych twórcy i odbiorcy. Wartościowanie zawsze będzie nacechowane subiektywizmem – może warto uwierzyć sobie wzajemnie i nie wyznaczać „zastępców” (w postaci jurorów, krytyków i samych konkursów) naszym przeczuciom i emocjom. Nie ulegajmy też presji widza – nie zawsze ma rację. Jeżeli odrzucimy korupcję myślową, lenistwo oddawania się „w ręce” stereotypów i przyzwyczajęń, jeżeli swoją aktywnością będziemy poszerzać wzajemną świadomość – jest nadzieja na pozbycie się kalek, odbitek oraz blizn w naszej świadomości po wszelakich indoktrynacjach. Być może czeka nas gigantyczna praca powrotu do lokalnych i środowiskowych, ale i osobistych aktywności, w pełni tolerancyjnych wobec innych poglądów na sztukę.

Zatem festiwale i przeglądy – tak, ale otwarte i niezależne,
i n i e n a r z u c a j ą c e z a d n y c h o g r a n i c z e ń .

Elżbieta Marciniszyn

**Rola placówek wychowania pozaszkolnego
w rozwoju zainteresowań dzieci i młodzieży
na przykładzie
Młodzieżowego Domu Kultury w Opolu**

Rozwijanie zainteresowań i czas wolny dzieci i młodzieży to istotne sfery życia społecznego. Mądre i wartościowe zagospodarowanie czasu wolnego przeciwdziała patologiom, bezsensowności i nudzie. Rozpoznawanie i rozwijanie uzdolnień i zainteresowań dzieci i młodzieży prowadzi poprzez edukację przez sztukę do kształtowania postawy twórczej we wszystkich dziedzinach życia człowieka.

Znaczącą rolę w tym procesie pełnią placówki wychowania pozaszkolnego. Stanowią one integralną część polskiego systemu oświatowo-wychowawczego. Ich podstawowym zadaniem określonym w ustawie o systemie oświaty jest: „rozwijanie zainteresowań i uzdolnień dzieci i młodzieży szkolnej poprzez organizowanie zajęć pozalekcyjnych i pozaszkolnych oraz kształtowanie aktywności społecznej i umiejętności spędzania czasu wolnego”.

Potrzeba organizowania czasu wolnego dzieci i młodzieży jest zjawiskiem znanym od wieków. Tradycja celowo organizowanych zajęć pozaszkolnych i pozalekcyjnych sięga czasów Komisji Edukacji Narodowej.

W dokumentach Komisji Edukacji Narodowej znajdujemy wiele uwag dotyczących wychowania, a w szczególności objęcia planową opieką wychowawczą pozaszkolne życie młodzieży. Wielu znakomitych pedagogów wykazywało potrzebę oparcia nauczania i wychowania o środowisko pozaszkolne. Intensywny rozwój wychowania pozaszkolnego przypadł na przełom XIX i XX wieku. Jego źródłem były koncepcje zintegrowanego wychowania, które uwzględniały zarówno wpływ szkoły, jak i środowiska na pełny rozwój osobowości młodego człowieka oraz zaspokojenie jego zainteresowań i potrzeb. Wtedy powstają ogrody jordanowskie, tworzone według pomysłu lekarza-pedagoga, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego – Henryka Jordana. Szybki rozwój placówek organizujących zajęcia pozaszkolne przypada na lata sześćdziesiąte XX wieku. Działalność pozaszkolna i pozalekcyjna została wtedy uregulowana prawnie i włączona do jednolitego systemu wychowania. Powstały pierwsze pałace młodzieży, młodzieżowe domy kultury i świetlice dworcowe, których głównym celem było udzielanie pomocy szkole w wychowaniu dzieci i młodzieży. Badania prowadzone w latach 70-tych wykazały pozytywny wpływ zajęć pozaszkolnych na umiejętność i kulturę zagospodarowania czasu wolnego dzieci i młodzieży. Uczestnicy zajęć osiągalni lepsze wyniki w nauce, wykazywali się szerszą i gruntowniejszą wiedzą z poszczególnych przedmiotów oraz zdecydowanymi, skryształizowanymi zainteresowaniami. W latach osiemdziesiątych było już w Polsce blisko 600 placówek wychowania pozaszkolnego. Obecnie działa 251 placówek. Są to pałace młodzieży, młodzieżowe domy kultury, ogniska pracy pozaszkolnej, ogrody jordanowskie oraz zespoły placówek edukacji kulturalnej.

Jakimi placówkami są te, które przetrwały okres przemian i reform w polskiej oświacie w latach 90-tych?

W większości są wyspecjalizowanymi ośrodkami realizującymi autorskie programy edukacji przez kulturę, współdziałającymi w wielu obszarach z rodzicami, szkołami, samorządami i organizacjami pozarządowymi. Prowadzą różnorodne formy działalności, w czasie których uczestnicy pogłębiają wiedzę i umiejętności zdobyte w szkole oraz rozwijają swoje zainteresowania i uzdolnienia.

Do takich placówek należy Młodzieżowy Dom Kultury w Opolu, jedna z najstarszych placówek tego rodzaju w Polsce. Powstał w 1954 roku. Ze względu na swoją ofertę programową, rozmiar oraz zasięg działań, bazę i osiągnięcia spełnia warunki nowoczesnej placówki wychowania pozaszkolnego. W swojej ofercie programowej uwzględnia, m.in.: uzupełnienie i wzbogacenie edukacji szkolnej, edukację przez sztukę, edukację obywatelską, europejską i wymianę międzynarodową, animację środowiska lokalnego, docieranie do młodzieży niepełnosprawnej, zagubionej, defaworyzowanej, programy profilaktyczne, wolontariat. Organizacja wypoczynku letniego i zimowego, korzystanie ze środków unijnych, udział w programach europejskich, to kierunki i zadania realizowane obecnie przez nowoczesne placówki wychowania pozaszkolnego, wykraczające poza tradycyjne programy edukacji kulturalnej, do niedawna dominujące w ofercie programowej kierowanej do dzieci i młodzieży.

Młodzieżowy Dom Kultury w Opolu od lat realizuje z powodzeniem działania w wielu obszarach. Obok tradycyjnie organizowanych w wielu specjalnościach artystycznych zajęć dla dzieci i młodzieży, placówka podejmuje wiele nowych działań, wprowadzając nowe specjalności, a nawet znacząco zmieniając swój styl pracy, wychodząc naprzeciw oczekiwaniom społecznym. Jest otwarta na współpracę z różnymi instytucjami, często pełni rolę organizatora bądź koordynatora inicjatyw promujących miasto,

województwo, region. Działalność placówki przyczynia się do odkrywania, promocji i indywidualnego rozwoju uzdolnień artystycznych dzieci i młodzieży. Uczestnicząc w zajęciach, zawodach, przeglądach, wystawach, festiwalach młodzi ludzie mają możliwość prezentacji swoich osiągnięć. Działające w Młodzieżowym Domu Kultury w Opolu artystyczne zespoły taneczne, teatralne, muzyczne, wokalne należą do najlepszych w kraju i Europie, co znajduje potwierdzenie w nagrodach i wyróżnieniach zdobywanych od lat na konkursach, festiwalach, przeglądach i zawodach organizowanych w kraju i poza jego granicami. Jest to również potwierdzenie na prawidłową pracę pedagogów nad rozwijaniem zainteresowań i talentów u uczestników zajęć.

Zadaniem i ambicją Młodzieżowego Domu Kultury w Opolu jest zapewnienie młodym mieszkańcom możliwości wszechstronnego rozwoju zainteresowań i uzdolnień. Stworzenie sprzyjających warunków do rozwoju młodzieży szczególnie utalentowanej, ale także rozszerzania obszarów pracy z młodzieżą poszukującą swego miejsca, młodzieżą trudną, zagubioną. Obecnie, w dobie nasilających się negatywnych zjawisk wśród młodzieży, pojawiła się konieczność rozszerzenia dotychczasowej oferty programowej o propozycje dla młodzieży niegarnącej się samorzutnie do placówki, zagubionej, trudnej wychowawczo. Propozycje dotyczą ciekawych i pozytywnych form aktywności kulturalnej, społecznej, rekreacyjnej w czasie wolnym.

Placówka rozwija zainteresowania intelektualne, artystyczne, politechniczne i rekreacyjne w ramach stałych zajęć. Prowadzi edukację w dziedzinie literatury, teatru, filmu, muzyki, tańca, plastyki i sztuki. Organizuje imprezy m.in. konkursy, festiwale, przeglądy, koncerty. Gromadzi, organizuje i upowszechnia materiały programowe służące

wzbogaceniu pracy pozaszkolnej MDK i opolskich szkół. Przygotowuje ponadto programy edukacji regionalnej, wojewódzkie finały konkursów przedmiotowych oraz przeglądy twórczości artystycznej. Na stałe do kalendarza imprez organizowanych przez Młodzieżowy Dom Kultury weszły m.in.: Zimowe Spotkania Teatralne, Ogólnopolski Festiwal Piosenki „Piosenkobranie”, Ogólnopolskie Forum Teatrów Dziecięcych „Miniatury”, Ogólnopolski Festiwal Tańca Współczesnego „Expression”, Międzynarodowe Spotkania Taneczne, Ogólnopolski Turniej Sztuki Recytatorskiej „Klubu Zapalanej Świcy”, Festiwal Filmów dla Dzieci „Zero Nudy”, Przegląd Dziecięcych Inscenizacji Teatralnych, Wojewódzki Przegląd Szkolnych Zespołów Artystycznych „Muzyka”, Wojewódzki Przegląd Szkolnych Zespołów Tanecznych „Fantan”, Przegląd Teatrów Szkolnych „Scena”, Konkurs Recytatorski „Słowo”, Tydzień Kultury Niebanalnej, Mikołajkowy Festiwal Piosenki Dziecięcej.

Atutami placówki są, m.in.: fachowa kadra, baza lokalowa przystosowana do różnego typu działań, bogata oferta zajęć przeznaczonych dla szerokiego kręgu odbiorców, powszechny dostęp do oferty placówki, dobrowolność udziału uczestników w zajęciach. Dzięki różnorodnym formom pracy pozalekcyjnej młodzież nie tylko zdobywa wiedzę o otaczającym ją świecie, ale kształtuje w sobie postawę obywatelską, uczy się współpracować w grupie, rozwija samodzielność w działaniu. Współudział w tworzeniu projektów, odpowiedzialność za siebie i innych, wytrwałość w dążeniu do celu, kreatywność, umiejętność podejmowania zespołowych i samodzielnych decyzji, umiejętność autoprezentacji, rzetelność w wykonywaniu obowiązków, dążenie do osiągnięcia sukcesu zarówno w pracy pozaszkolnej, jak i w realizowaniu obowiązków szkolnych, czy wreszcie podniesienie samooceny i odnalezienie się w grupie, wychowanie kulturalnych, otwartych,

tolerancyjnych ludzi – to kolejne atuty placówki, których nie sposób nie zauważyć. To właśnie w takich placówkach, gdzie nie ma oceniania, a nauczyciel instruktor jest przyjacielem, przewodnikiem i mistrzem, może rozwijać się i dojrzewać młody talent. Może realizować się pasja. Stworzone są warunki do indywidualnego rozwoju osobowości, do konfrontacji, oceny i wymiany doświadczeń, ujawniania talentów.

Przez organizację zajęć stałych, okresowych i okazjonalnych dla uczestników w wieku od przedszkolaka do studenta, organizację imprez o różnym zasięgu od wewnętrznych przez środowiskowe, wojewódzkie, ogólnopolskie i międzynarodowe, prezentacje, koncerty, spektakle, nagrania, warsztaty, wystawy, przeglądy, giełdy, festiwale, seminaria, plenery placówka przygotowuje młodego człowieka do aktywnego udziału w kulturze jako świadomego odbiorcę i twórcę.

Piotr Skrzypiec

Wojewódzki Przegląd Szkolnych Zespołów Artystycznych „MUZYKA”

Wojewódzki Przegląd Szkolnych Zespołów Artystycznych organizowany jest od kilkudziesięciu lat. Na początku były to organizowane przez doradców metodycznych Wojewódzkiego Ośrodka Metodycznego w Opolu przeglądy miejskie, powiatowe i wreszcie wojewódzkie w poszczególnych formach aktywności artystycznej (zespoły wokalne, wokально-instrumentalne, instrumentalne, taneczne, piosenki i ruchu). Ze względu na dużą ilość zespołów każde z tych form spotkały się na osobnych przeglądach. Zespoły otrzymywały przy uzyskaniu odpowiedniej ilości punktów przez jury wyróżnienia I, II i III stopnia.

Po zmianach ustrojowych, jak i organizacyjnych w strukturze systemu oświaty, Wojewódzki Przegląd Szkolnych Zespołów Artystycznych „MUZYKA” zaczął organizować Młodzieżowy Dom Kultury w Opolu. Zmieniła się formuła. Zespoły bezpośrednio zgłaszają się na etap wojewódzki, na którym kwalifikacji dokonuje komisja wojewódzka, która dopuszcza zespoły do przesłuchań.

Wyznaczono następujące kategorie zespołów: zespoły wokalne, wokально-instrumentalne, instrumentalne-kameralne i instrumentalne-orkiestry w dwóch przedziałach wiekowych (szkoły podstawowe i gimnazja). Każdy zespół muzyczny spełniający warunki regulaminowe działający

w województwie opolskim może się zgłosić do udziału w przeglądzie. W ostatnich latach bierze udział około 50 zespołów z różnych stron województwa, poczynając od Baborowa, przez Brzeg, Wilków, Praszkę, po Strzelce Opolskie.

Coraz mniejsze możliwości pracy nauczyciela muzyki w szkole (zbyt skąpa ilość godzin) daje również to, że jest coraz mniej zespołów muzycznych. Jednak na przegląd przyjeżdżają najczęściej ze swoimi zespołami nauczyciele z dłuższym stażem zawodowym. Aktualnie przyznaje się I, II i III miejsca oraz wyróżnienia.



Spotkanie muzykujących dzieci i młodzieży daje możliwości konfrontacji swoich dokonań, zdobycia nowych umiejętności, a przede wszystkim prezentacji programu oraz odwiedzenie Opola. Zwiększenie ilości zajęć muzycznych w szkole powinno spowodować podniesienie umiejętności wykonawczych, umiejętności obcowania z kulturą muzyczną i jej właściwego odbioru i lepszego wychowania humanistycznego.

Dariusz Romanowski, Andrzej Szmigiel

Festiwal Filmów dla Dzieci „ZERO NUDY”

Jedną z najbardziej spektakularnych imprez organizowanych rokrocznie przez Młodzieżowy Dom Kultury w Opolu jest Festiwal Filmów dla Dzieci „Zero Nudy”.

Jego celem jest popularyzowanie wśród młodego odbiorcy wartościowego repertuaru filmowego, rozwijanie wyobraźni dzieci oraz rozbudzanie wrażliwości na sztukę filmową poprzez projekcje wartościowych filmów i spotkania ze znanymi aktorami. Do grona festiwalowych gości należą już: Stanisław Mikulski, Krystyna Sienkiewicz, Leon Niemczyk, Teresa Lipowska, Jan Machulski, Witold Pyrkosz, Małgorzata Kożuchowska, Marian Opania, Artur Barciś, Maciej Damiński, Andrzej Grabowski, Henryk Gołębiewski i Filip Łobodziński, a także znakomity rysownik Henryk Jerzy Chmielewski, powszechnie znany jako Papcio Chmiel.

Festiwalowi co roku towarzyszą quizy filmowe, konkursy plastyczne, festyn rodzinny, wieczorna projekcja pod gołym niebem oraz akcja profilaktyczna „Bezpieczna droga do kina”, w ramach której wszystkie dzieci otrzymują odbłaskowe akcesoria. Podczas projekcji konkursowych młodzi widzowie typują zwycięzcę festiwalu, przyznając mu nagrodę publiczności „Różowe Okulary”.

Festiwal „Zero Nudy” jest imprezą non profit. Wstęp na wszystkie wydarzenia odbywające się w jego ramach jest bezpłatny, a dochód

ze sprzedaży gadżetów festiwalowych przeznaczony jest dla wychowanków Domu Dziecka.

A teraz trochę historii...

Pomysł festiwalu narodził się jesienią 2004 roku. Od samego początku jego organizatorami są Młodzieżowy Dom Kultury w Opolu oraz firma Renault Vip Car i jej prezes – Andrzej Szmigiel.

Pierwszy Festiwal Filmów dla Dzieci „Zero Nudy” odbył się 1 i 2 kwietnia 2005 roku. Gościliśmy ok. 1000 widzów. Młodzi widzowie oceniali filmy przyznając punkty w skali od 1 do 6. Najwyższą ocenę (5,80) i nagrodę „Różowe Okulary” zdobył film „Samochodzik i Templariusze”. Drugie miejsce przypadło filmowi „Akademia Pana Kleksa” (5,79), zaś trzecie filmowi „Szatan z siódmej klasy” (5,71).

Projekcjom towarzyszył konkurs plastyczny „Mój ulubiony bohater filmów dla dzieci”, konkurs „Zagadki filmowe” oraz profilaktyczna akcja „Bezpieczna droga do kina”. Każde dziecko otrzymało samozaciskową opaskę odbłaskową, a także plakat i kolorowaną z Tytusem autorstwa samego Papcia Chmiela. Działanie opasek młodzi widzowie mogli sprawdzić w świetle kinowych projektorów.

Gościliśmy aktorów głównych ról w prezentowanych podczas Festiwalu obrazach: Stanisława Mikulskiego, Krystynę Sienkiewicz i Leona Niemczyka. Przeżyliśmy niezapomniane chwile, a potem staliśmy w długich kolejkach po autografy.

Odbył się kiermasz literatury dziecięcej „Lubię czytać”, turniej piłkarski drużyn szkolnych „Do przerwy 0:1”, koncerty muzyki filmowej, projekcje filmów dla rodziców. Wielką przygodą były odwiedziny „od kuchni” opolskiego ZOO. Na miejscu obejrzelśmy film przyrodniczy „Dziobem i pazurem”, odwiedziliśmy z przewodnikiem najmłodszych

mieszkańców ogrodu, karmiliśmy pelikany, zobaczyliśmy miejsce przygotowania posiłków dla zwierząt a najodważniejsi zwiedzili insektarium – ale nie z tej zwykłej strony!

Sporym zainteresowaniem cieszył się sklepik festiwalowy. Środki uzyskane ze sprzedaży gadżetów festiwalowych zostały przeznaczone na zakup odtwarzacza DVD dla Domu Dziecka w Turawie.

Drugi Festiwal Filmów dla Dzieci „Zero Nudy” odbył się w dniach 8-14 maja 2006 roku. Gościliśmy ok. 2000 młodych widzów, którzy najwyżej (5,80) ocenili film „Podróż za jeden uśmiech”, przyznając mu swoją nagrodę „Różowe Okulary”. Drugie miejsce przypadło obrazowi „Nawiedzony dwór” (5,61), zaś trzecie – filmowi „Tajemniczy ogród” (5,60).

Opole odwiedzili tym razem: Małgorzata Kożuchowska, Witold Pyrkosz, Henryk Gołębiewski, Filip Łobodziński oraz twórca Tytusa – Papić Chmiel.

Podczas festiwalowych imprez, we współpracy z opolską Policją, przeprowadzona została profilaktyczna akcja „Bezpieczna droga do kina”. Każdy uczestnik festiwalu otrzymał odbłaskowy dukat Tytusa oraz namalowany przez Papića Chmiela plakat, promujący jego używanie.

Wielkie emocje towarzyszyły turniejowi piłkarskiemu drużyn szkolnych „Do przerwy 0:1”. Zwycięstwo wywalczyła drużyna Publicznej Szkoły Podstawowej nr 14 w Opolu. Odbył się również maraton filmów rysunkowych „Bajkowa kraina” oraz sobotni festyn rodzinny. Dzieci uczestniczyły w Pikniku Europejskim, quizach wiedzy o Europie pod nazwą „Europejski Plac Zabaw” oraz w konkursie plastycznym „W 80 dni dookoła świata”.

Szczególną atrakcją sobotniego wieczoru była z pewnością zbiórka „duchów” na skwerze przy placu Wolności, połączona z pokazami teatru

ognia oraz konkurs na najciekawszy strój ducha. Przez kilka godzin młodzi widzowie pod gołym niebem oglądali kultowy serial „Wakacje z duchami”. Trzeba było mieć mocne nerwy, bo w czasie projekcji miały miejsce mrozące krew w żyłach odwiedziny „duchowej” konkurencji...

Trzecia edycja Festiwalu Filmów dla Dzieci „Zero Nudy” odbyła się między 28 maja a 3 czerwca 2007 roku. Tym razem nagrodę publiczności „Różowe Okulary” zdobył film „Lassie” (średnia ocen 5,87). Kolejne miejsca przypadły filmom „Zebra z klasą” (5,78) i „Piotruś Pan” (5,67).

Podobnie jak w latach ubiegłych, projekcjom filmowym towarzyszyły spotkania ze znanymi i lubianymi aktorami: Teresą Lipowską, Janem Machulskim, Marianem Opanią, Maciejem Damieckim, Arturem Barcisiem i Andrzejem Grabowskim.



Specjalnym gościem festiwalu był znakomity rysownik Henryk Jerzy Chmielewski (Papcio Chmiel), autor kultowej serii komiksów o przygodach Tytusa, Romka i A'Tomka. Ogólnopolski jubileusz 50-lecia tego wydawnictwa odbył się właśnie w Opolu.

Inną atrakcją trzeciego festiwalu był piknik filmowo-westernowy na placu Wolności. W scenerii Dzikiego Zachodu prawdziwi Indianie prezentowali swoje plemienne tańce i zabawy, a uczniowie opolskich szkół rywalizowali w międzyklasowym konkursie strojów westernowych. Cztery zwycięskie grupy zostały w nagrodę zaproszone na wycieczkę do miasteczka Western City w Karpaczu. Całodzienną zabawę zakończył koncert Lonstara (gwiazdy muzyki country) oraz plenerowa, nocna projekcja filmu „Winnetou. Złoto Apaczów”.

Aby festiwalowej tradycji stało się zadość, każdy uczestnik imprezy – w ramach akcji profilaktycznej „Bezpieczna droga do kina” – otrzymał odblaskowy gadżet. W tym roku była to gwiazda szeryfa; przypięta do piersi będzie przypominać, że kolejny festiwal „Zero Nudy” już wkrótce...

Agnieszka Włoch

Ogólnopolskie Forum Teatrów Dziecięcych „MINIATURY”

Ogólnopolskie Forum Teatrów Dziecięcych „Miniatury” to jedna z większych i ciekawszych imprez organizowanych przez Młodzieżowy Dom Kultury w Opolu. Głównym założeniem tej inicjatywy jest spotkanie i konfrontacja teatrów dziecięcych z różnych środowisk z całej Polski. Cele programu to między innymi szeroko pojęta edukacja teatralna, popularyzacja twórczości teatralnej dzieci i młodzieży, wymiana doświadczeń i doskonalenie warsztatu teatralnego, uczestnictwo w procesie twórczym, integracja, kształtowanie pozytywnych postaw wobec siebie i otoczenia, rozbudzanie wrażliwości artystycznej, obcowanie ze sztuką.

Założenia „Miniatur” realizowane są na wielu płaszczyznach, poprzez różne formy, wśród których wymienić należy:

- prezentację dziecięcych przedstawień teatralnych na deskach Opolskiego Teatru Lalki i Aktora,
- warsztaty teatralne i edukacyjne dla dzieci,
- warsztaty i dyskusje dla nauczycieli i instruktorów,
- otwarte zajęcia z zakresu edukacji teatralnej dla uczniów opolskich szkół,
- imprezy plenerowe.

Forum „Miniatury” po raz pierwszy odbyło się w 2000 roku, a wzięło w nim udział zaledwie kilka zespołów, głównie z województwa opolskiego.

Rok później przybyło do nas już 15 grup z różnych województw. I tak, z każdą edycją, gościimy coraz więcej teatrów z coraz dalszych obszarów Polski.



„Miniatury” to impreza trwająca trzy dni, w czasie których staramy się zapewnić uczestnikom wiele atrakcji. Najważniejszym punktem tych spotkań, obok prezentacji spektakli, są warsztaty teatralne. Grupy warsztatowe są dobierane tak, aby w każdej było jak najwięcej przedstawicieli z różnych zespołów. Służy to nawiązaniu kontaktów, wzajemnemu poznaniu się i zintegrowaniu. Warsztaty to nie tylko doskonalenie warsztatu scenicznego, ale przede wszystkim podróż ku tworzeniu. Grupy pracują nad wykreowaniem etiudy na określony temat, a rezultaty tej pracy, prezentowane w teatrze przed ogłoszeniem werdyktu, są naprawdę zaskakujące.

Na Forum można obejrzeć różnorodne pod względem formy i treści spektakle. W tej mozaice są teatry dramatyczne, teatry ruchu, poezji, musicale, kabarety. Są przedstawienia bajkowe, zrealizowane w oparciu o klasyczną literaturę i spektakle autorskie. Często są to opowieści o prawdziwych życiowych problemach, o uzależnieniach, relacjach rodzinnych, samotności i wyalienowaniu.

„Miniatury” mają charakter edukacyjny, wychowawczy i artystyczny. Jego efekty to przede wszystkim wzbogacanie osobowości, wskazywanie wartości pozamaterialnych, nauka odbioru sztuki, poznawanie siebie i innych, nauka tolerancji dla tego, co nowe i inne. Uczestnicy tego spotkania to dzieci w wieku szkolnym pochodzące z różnych środowisk. Są to młodzi ludzie, którzy kochają teatr, szukają w nim drogi rozwoju, wartości życiowych, zabawy, ale też schronienia i sposobów rozwiązywania problemów. Odbiorcami „Miniatur” są także nauczyciele szkolni, instruktorzy teatralni – ludzie szczerze zaangażowani w twórczą pracę z dziećmi, kreujący dziecięce środowisko teatralne, przygotowujący mądrego odbiorcę sztuki i wrażliwego człowieka.

Obecność „Miniatur” w Opolu jest bardzo ważna. Wzbogaca bowiem i uzupełnia naszą lokalną scenę oświatową i artystyczną.

Krzysztof Żyliński

Ogólnopolski Turniej Sztuki Recytatorskiej „KLUBU ZAPALONEJ ŚWIECY”

W 1993 roku Turniej Sztuki Recytatorskiej „Klubu Zapalanej Świecy”, po wieloletniej obecności jako jedna z najciekawszych imprez tego rodzaju w kraju, zaczął chylić się ku schyłkowi.

Pamięć jednak pozostała i świadomość, że sztuka recytacji, zwłaszcza w dzisiejszym świecie, może być jedną z niewielu autonomii zachowujących czystość języka, wartości literackie, światopoglądowe, filozoficzne oraz postawy twórcze młodego człowieka. Taką szansę stwarzają konkursy, turnieje, imprezy, w których sztuka żywego słowa jest podstawowym nośnikiem wartości artystycznych.

W 2005 roku Młodzieżowy Dom Kultury w Opolu wraz z działaczami Towarzystwa Kultury Teatralnej w Opolu, nawiązując do tradycji opolskiego Turnieju i jego wspaniałych chwil, reaktywował „Klub Zapalanej Świecy”. Już podczas Turnieju, który odbył się w listopadzie, okazało się, że nie możemy powiedzieć, że „wróciliśmy z dalekiej podróży”. Nie udało się! Niestety, fakty były brutalne: mało zgłoszeń recytatorów, jeszcze mniej instruktorów i publiczności. Dlaczego? Myślę, że przeczuwaliśmy to już wcześniej! „Nie przekracza się dwa razy tej samej rzeki”. Formuła turnieju straciła na swojej atrakcyjności, na sile i świeżości, którą przyciągała najlepszych wykonawców, krytyków, ale i publiczność.

Zasadę publicznych dyskusji przejęły (po „Świecy”!) inne, mniejsze lub większe konkursy.

Poszukiwania repertuarowe stały się taką samą normą, jak dowolność poszukiwań formalnych. Jednak największym naszym zyskiem było to, że udało się Turniej w ogóle zorganizować. Ważne wsparcie otrzymaliśmy od „zapalaczy”: Ireny Jun, Bożeny Suchockiej, Andrzeja Głowackiego, Grzegorza Stawiaka, Jana Nowary i Alfreda Wolnego. Ich publiczne dyskusje, spory, rozmowy kularowe, wskazały nam kierunek.

W 2006 roku podjęliśmy próbę zmiany formuły imprezy! Zaproszeni tzw. Mistrzowie (dawniej „zapalacze dyskusji”) wspólnie z widownią oglądają zaproszonych przez nas recytatorów z całego kraju występujących w pierwszym koncercie, na otwarcie imprezy. Po koncercie następuje otwarta dyskusja z udziałem publiczności, recytatorów i instruktorów.

Każdy Mistrz wybiera do czterech recytatorów, z którymi przez cały następny dzień pracuje nad interpretacją prezentacji. Trzeciego dnia na drugim koncercie, pod okiem reżysera, w formie spektaklu, pokazane będą dokonania tej pracy. Publiczność nie będzie wiedziała z kim recytator pracował. Po koncercie publiczność zagłosuje na najlepszych ich zdaniem wykonawców.

Dzisiejsza „Zapalona Świeca” to legenda i nowa jakość jednocześnie. Obserwatorzy, widzowie, Mistrzowie i recytatorzy wraz z instruktorami podkreślają, że nowa formuła spełnia oczekiwania na zachowanie wspaniałej tradycji i wychodzi naprzeciw wyzwaniom współczesności. Być może to połączenie wskaże nowy kierunek twórczości recytatorskiej: nie konkursy, a spotkania, nie ściganie się, a wspólna warsztatowa praca dająca szansę na indywidualny artystyczny rozwój. My, organizatorzy, jesteśmy o tym przekonani!

Rozwój tej imprezy to również szansa dla Opolu na wizerunek miasta dbającego o mniej popularną, elitarną imprezę, umiejscowioną pomiędzy innymi komercyjnymi festiwalami.

Jeszcze raz można odwołać się do tradycji – przez dziesięciolecia o Opolu mówiło się w kontekście trzech imprez: Krajowego Festiwalu Polskiej Piosenki, Opolskich Konfrontacji Teatralnych „Klasyka Polska” oraz Ogólnopolskiego Turnieju Sztuki Recytatorskiej „Klubu Zapalanej Świcy”.

Małgorzata Głowacka-Kubat

Program edukacji regionalnej „OPOLE, MOJE MIASTO. MAŁY OPOLANIN”

Program „Opole, moje miasto. Mały Opolanin” jest połączeniem edukacji regionalnej i artystycznej. Polega na promocji miasta Opole i Śląska Opolskiego wśród najmłodszych mieszkańców Opola. Adresowany jest do dzieci w wieku od 5 do 10 lat i ich rodzin oraz osób z najbliższego dzieciom środowiska. Realizowany jest poprzez aktywną percepcję miasta i jego osobliwości oraz włączanie wszystkich jego uczestników pośrednio i bezpośrednio w realizację projektu.



Zarówno wycieczki po mieście, jak i warsztaty aktywności twórczej uzupełniane są grami i zabawami dydaktycznymi na poziomie dzieci, zgodnymi z zasadami wychowania i nauczania przedszkolnego oraz zintegrowanego.

Każdy zespół biorący udział w projekcie otrzymuje po każdym ze spotkań realizowanych w formie wypraw, zadania do wykonania w swoim środowisku lokalnym (przedszkolu, szkole, domu). Mają one na celu utrwalenie i pogłębienie dotychczas zdobytej wiedzy, umiejętności, a także promowanie zalet i piękna Opola i Opolszczyzny w lokalnych środowiskach.

Aby je zrealizować niezbędne jest zaangażowanie rodziców, rodzeństwa, dziadków bądź innych osób z najbliższego otoczenia. Konieczne jest także korzystanie z dodatkowych materiałów, umiejętności i wiedzy. Pomocne może okazać się dodatkowe odwiedzenie innych ciekawych miejsc w Opolu, w pobliżu zamieszkania dzieci, w bezpośredniej bliskości przedszkola lub szkoły.

Program „Mały Opolanin” pomaga uzmysłwić przyczynowo-skutkowe zależności w tworzeniu się na przestrzeni dziejów na terenie Opola i Opolszczyzny wielokulturowej społeczności, wdrożyć dzieci do przestrzegania zasad wzajemnej akceptacji i tolerancji, pielęgnować tradycje i obrzędowość lokalną oraz gwarę.

Dzięki uczestnictwu w projekcie dzieci utrwalają znajomość symboli lokalnych i narodowych, poznają elementy charakterystyczne dla sztuki ludowej, stroju regionalnego i gwary Śląska Opolskiego

Projekt stwarza możliwości poznania i porównania dawnego i obecnego życia opolan, wykonywanych zawodów, zajęć i warunków życia mieszkańców miasta dawniej i dziś. Umożliwia poznanie ciekawych osób związanych historycznie i obecnie z miastem.

„Mały Opolanin” zachęca dzieci i ich wychowawców do poszukiwania artystycznych form wyrażania zastanej rzeczywistości. Wdraża małego człowieka do rozwoju, dzięki własnemu zaangażowaniu (kierowanemu i twórczemu), dorastania do właściwej percepcji sztuki oraz do aktywnego uczestnictwa w rozmaitych formach życia kulturalnego i społecznego. Organizatorzy stwarzają możliwości wyrównania szans edukacyjnych dzieciom z różnych środowisk, odkrycie i rozwinięcie talentów artystycznych małych opolan. Zachęca dzieci, nauczycieli i ich rodziców do kontynuacji aktywnego poznawania miasta i jego tajemnic, rozwijania zainteresowań urokami miasta, wiązania swojej przyszłości z Opolem.



Projekt realizowany jest od września 2002 roku. Do końca 2007 roku swoim zasięgiem objął już ponad trzy i pół tysiąca małych opolan.

Elżbieta Podejko-Duda

Edukacja taneczna

Taniec jest jedną z najbardziej naturalnych form ludzkiej aktywności, niosący z sobą wiele korzyści – jak choćby tę, że jest to najlepszy i najprostszy sposób zawierania znajomości i nawiązywania kontaktów towarzyskich. Taniec towarzyszy ludzkości od najdawniejszych czasów. Znany jest we wszystkich społecznościach i kulturach świata. Jest formą sztuki i kulturowej działalności człowieka. Taniec był i zawsze będzie jednym ze sposobów przeżywania i przekazywania emocji, formą fizycznego i duchowego wyżycia, sposobem zabawy i odprężenia. Wielorakość jego społecznych funkcji zmieniała się i przeobrażała w zależności od całokształtu przemian społecznych i kulturowych. W dawnych czasach taniec pozwalał ludziom przetrwać uczył grupę wspólnego działania i przeżywania różnych zdarzeń, wzmacniał poczucie wspólnoty. Jest elementem obrzędów, obyczajów i ceremonii. Niekiedy przyjmuje funkcję rytualną i magiczną. Taniec może być środkiem grupowej psychoterapii, powodującym rozładowanie napięć. Taniec posiada walory rekreacyjne, jest popularną i powszechną formą zabawy i rozrywki, jest formą czynnego wypoczynku.

Jedną z takich form jest organizowanie festiwali i przeglądów tanecznych. Ich celem jest przede wszystkim prezentacja, ocena i konfrontacja dorobku artystycznego zespołów tanecznych. Popularyzacja zespołowych form tanecznych, wymiana pomysłów i doświadczeń w pracy z dziećmi,

promowanie dziecięcej twórczości tanecznej oraz kształtowanie umiejętności współzawodnictwa.

Wśród młodych ludzi jest wielu utalentowanych potencjalnie tancerzy, którzy z powodzeniem poradziliby sobie na niejednym parkiecie. Niegdyś umiejętność tańca należała do wymogów dobrego wychowania, czyli „bon tonu”. Zarówno panny, jak i kawalerowie z tzw. dobrego domu musieli ukończyć obowiązkowe lekcje tańca, aby móc wziąć udział w balu czy wieczorku tanecznym. W dzisiejszych czasach taniec jest jedną z form kultury fizycznej. Jest przejawem ruchowej działalności człowieka, jest istotnym elementem wychowania dzieci i młodzieży.

Taniec, a więc ruch, to poza wszystkim sposób na zachowanie młodości. Taki rodzaj aktywności lekarze zalecają ludziom starszym. Co ważne, gdy jesteśmy na parkiecie i tańczymy, wtedy nic innego się nie liczy. Wszystkie problemy zostawiamy za drzwiami. Jest tylko taniec. Mamy zatem pretekst, aby uciec od problemów dnia codziennego. Taniec jest przy okazji doskonałym sposobem na odreagowanie stresu, wyładowanie nagromadzonej agresji i napięcia.

Kto nie chce, czy nie lubi tańczyć, jest po prostu zablokowany psychicznie. Taki opór można przełamać dzięki ćwiczeniom, trzeba tylko się odblokować. Strach przed tańcem da się pokonać np. przez częste słuchanie muzyki. Trzeba też polubić zabawę. W dzisiejszych czasach taniec jest istotnym elementem wychowania dzieci i młodzieży. Wykorzystanie tańca w pracy z dziećmi daje duże możliwości w kierowaniu rozwojem ich osobowości, sprawności psychofizycznej, postaw wychowawczych. Różnorodność form tanecznych umożliwia wprowadzenie tańca dla wszystkich grup wiekowych i sprawnościowych, na każdym etapie kształcenia.

Dziecko w pierwszych latach życia ma naturalną potrzebę ruchu, potrzebę zabawy, dlatego taniec daje im możliwości realizacji i ogromną satysfakcję. Taniec wyzwala u dziecka pozytywne uczucia, reguluje napięcia nerwowe, które coraz częściej niszczą psychikę dziecka. Zabawowa forma działalności tanecznej sprzyja odprężeniu psychicznemu, zmniejsza napięcia i likwiduje źródła frustracji. Dzieci wyzbywają się kompleksów, zahamowań, otwierają się na świat, są spontaniczne i bardzo często odnajdują swoje miejsce w grupie rówieśniczej.

Spójrzmy jak cenny dla sprawności psychofizycznej organizmu dziecka może być taniec. Stała obecność melodii powoduje, że ruchy taneczne rytmicznie wykonywane i powtarzane stają się ruchami intensywnymi, przez co poprawiają motoryczność dziecka i jego sprawność ruchową. Duże zaangażowanie emocjonalne w taniec uwalnia większy potencjał możliwości sił ruchowych dzieci. Obecność podkładu muzycznego niweluje skutki fizycznego zmęczenia. Taniec kształtuje precyzję ruchów, doskonali ich koordynację, orientację przestrzenną. Ruchom dziecka nadaje lekkości, sprężystości, gibkości, płynności i skoczności. Pozytywnym zmianom ulega postawa ciała dziecka, gdyż dbając o estetykę i elegancję ruchów wymaga się od nich „prostych” pleców, ściągnięcia łopatek i podniesienia głowy.

Nie bez znaczenia jest pozytywny wpływ tańca na pamięć dziecka, szczególnie na pamięć ruchową, którą kształtujemy poprzez powtarzanie sekwencji kroków i figur tanecznych. W zależności od proponowanej formy tańca, dostarczane dzieciom doznania estetyczne, wyzwalają w nich artyzm, improwizację ruchową i pobudzają inwencje twórczą. Stosując muzykę spokojną, o łagodnej linii melodycznej, taniec pełni funkcję relaksacyjną, uspokajającą, co jest szczególnie ważne wobec silnych bodźców dostarczanych przez środowisko zewnętrzne.

Funkcje tańca w kształtowaniu postaw psychofizycznych i wychowawczych można zrealizować poprzez stosowanie różnych form tanecznych: regionalnych (pozwalających kultywować polskie tradycje ludowe) czy narodowych (kształtujących postawy patriotyczne).

Miejszem propagowania tańca najbliższym dziecku jest szkoła, gdzie bez żadnej selekcji każde dziecko może rozpocząć swoją przygodę z muzyką i ruchem. Uczestnictwo dziecka w zajęciach tanecznych może być realizowane w formie lekcji wychowania fizycznego, fragmentów kształcenia zintegrowanego, zajęć pozalekcyjnych (zajęcia świetlicowe, koła zainteresowań). Dobrze jest, gdy działalność taneczna dziecka nie ogranicza się tylko do szkoły, ale znajduje swoją kontynuację w pozaszkolnym środowisku dziecka (domy kultury, ogniska baletowe, zespoły taneczne). Będzie to najbardziej pożądana forma organizacji czasu wolnego dzieci. Warto podkreślić, że kilkugodzinny pobyt dziecka w szkole, wśród rówieśników jest najodpowiedniejszym miejsca propagowania tańca.

Jednak stosunkowo nieliczne grono nauczycieli systematycznie wykorzystuje taniec w procesie dydaktycznym, co jest nieadekwatne wobec przedstawionych powyżej walorów. Wszelkie inicjatywy, które zachęcają nauczycieli do podejmowania zadań w tym obszarze są bardzo cenne i powinny być wspierane w jak najszerszym zakresie. Dlatego właśnie dla nich powstały festiwale i przeglądy taneczne. Są jedną z form ułatwiających im prezentację ich dorobku.

Taniec jako niezwykle wszechstronna forma ruchu, zalecany jest na każdym etapie kształcenia dzieci i młodzieży, będący działaniem uatrakcyjniającym proces dydaktyczno -wychowawczy. Programy nauczania zawierają elementy tańca i ćwiczeń muzyczno-ruchowych. Jednakże możliwość modyfikacji programów, dostosowania ich do potrzeb

i możliwości danej szkoły, daje nauczycielom swobodę w wyborze realizowanych zadań.

Z prowadzonych przeze mnie obserwacji i rozmów wynika, że taniec, zabawy rytmiczno-taneczne niewielkim stopniu występują na zajęciach edukacyjnych kształcenia zintegrowanego, wychowania fizycznego czy pozalekcyjnych zajęciach szkolnych. Większą inicjatywę w realizacji tańca winni mieć nauczyciele wychowania fizycznego i instruktorzy tańca pracujący w szkołach. Taniec stawia przed nauczycielem duże wymagania, żąda pełnego zaangażowania i wytrwałości. Przygotowanie do realizacji tanecznej jednostki lekcyjnej lub jej fragmentu jest bardzo czasochłonne. Sprawne jej przeprowadzenie, daje natomiast dużo satysfakcji i poczucie sukcesu.

W jednostce lekcyjnej taniec może być jej fragmentem, formą zabawy czy tańcem integracyjnym przy muzyce. W części końcowej lekcji taniec można wpleść jako ćwiczenie relaksacyjne. Inaczej wygląda to planując taniec widowiskowy, np. na uroczystość szkolną. Kluczową rolę odgrywa dostosowanie repertuaru do wieku dzieci ich możliwości ruchowych. Fazą wstępną będzie wybór tematu tanecznego, dobór odpowiedniej muzyki i ewentualnych rekwizytów estradowych. W następnej kolejności nauczyciel powinien opracować i samodzielnie opanować ruchy i kroki taneczne tak, aby nastąpiła zgodność ruchów z linią melodyczną.

Dokładne przygotowanie nauczyciela, jego pewność działań rozbudzą i w pełni zaangażują emocjonalnie dzieci w edukację taneczną. Jako wieloletnia instruktorka tańca stwierdzam, że w pracy z dziećmi należy stosować proste, rytmicznie wykonane kroki taneczne, połączone kilkoma figurami i zmianami ustawień.

Ciekawą i chętnie wykonywaną przez dzieci formą tańca są opowieści i inscenizacje ruchowe oparte na treści wokalnych utworów

dziecięcych. Pewne jest, że układ taneczny uatrakcyjni kolorowy rekwizyt estradowy, w postaci piłki, pomponów lub szarf, dobrany charakterem i barwą do choreografii.

Taniec to także pewien styl bycia, sposób zachowania się. To zasady grzecznościowe, których trzeba przestrzegać. Pomijając jednak wszystkie praktyczne korzyści, wynikające z tej formy aktywności, trzeba dodać, że taniec to przede wszystkim przyjemność i wspaniały sposób na spędzenie wolnego czasu. Poza tym jest on tym rodzajem sztuki, który może być dostępny każdemu.

Ewa Balas

Patrzyć na świat oczyma artysty.

Zajęcia plastyczne w MDK

Zajęcia plastyczne uczą wrażliwości

Nasuwa się pytanie, dlaczego niektóre dzieci są bardzo wrażliwe, a inne mniej? W procesie wychowania bardzo ważna jest wrażliwość dorosłych, z którymi dziecko przebywa w okresie dzieciństwa i dorastania. Szybkie tempo życia, nadmiar obowiązków jest przyczyną tego, że rodzice coraz mniej czasu poświęcają własnym dzieciom. Często mówimy, że dzieci są coraz gorsze, coraz bardziej nieposłuszne, nadpobudliwe. Myślimy, że to znaki czasu. Niejednokrotnie zapominamy o tym, co jest przyczyną takich zachowań. Wspólne spędzanie czasu, zabawy i rozmowy sprawiają, że dziecko czuje się bezpieczne i kochane. Ciągłe stawianie przez nie pytań pod adresem rzeczywistości, jest dla dorosłych bardzo uciążliwe. Ale samo stawianie pytań nie wystarcza, nie dokonuje bowiem samo z siebie przemiany obrazu świata. Na postawione pytania trzeba udzielić odpowiedzi, co bywa jednak najtrudniejsze.

To, co zwykle dziecko robi, nie jest zupełnie przypadkowe, lecz bywa wyznaczone nie tylko przez zbieg zewnętrznych okoliczności, ale także przez to, jak widzi i odczuwa świat, przez to, co najwyżej ceni, co wydaje mu się najbardziej wyjątkowe. Dziecko, dla którego nie ma się czasu, stara się

zwrócić na siebie uwagę. Nie znajdując swojego miejsca w rodzinie, czuje się osamotnione i niekochane. Jest bardziej podatne na negatywne wpływy otoczenia. Jesteśmy sumą naszych życiowych doświadczeń. Najważniejsze są zdecydowanie te bardzo wczesne. To one nakreślają i zlobią koryto, którym potoczą się dalsze przeżycia człowieka. Dziecko osamotnione, pozostawione samemu sobie, niekochane staje się mniej wrażliwe. Broniąc się przed zranieniem, usypia własną wrażliwość.

Wrażliwości należy nauczać. Tym, obok rozwoju zainteresowań zajmują się koła plastyczne Młodzieżowego Domu Kultury. „Nauka wrażliwości” to długotrwały proces wychowawczy i bardzo skomplikowany, gdyż efekty nauczania zależą od predyspozycji dziecka. Są dzieci bardzo wrażliwe i mniej. Zwracając im uwagę na rzeczy istotne, rozmawiając z nim przekazujemy pewne wartości, uczulamy na krzywdę i zło, uwrażliwiamy na dobro i prawdę, uczymy jak żyć. Jeżeli dziecko napotka na swej drodze wrażliwą osobę dorosłą, która eliminuje z jego życia niemiłe uczucie zagrożenia i bezradności to powstaje ścisła zależność między nim a tą osobą, staje się ona dla niego autorytetem. Dzieci nigdy nie są w pełni ani otwarte, ani w pełni zamknięte na doświadczenia.

Również od nas, instruktorów Młodzieżowego Domu Kultury wychowujących przez sztukę, zależy, czy poprzez kontakt z nią i ludźmi o podobnych zainteresowaniach, wychowamy dobrego i wrażliwego człowieka i jak uformuje on sobie obraz własnego świata.

Dlaczego potrzebne są zajęcia plastyczne w Młodzieżowym Domu Kultury?

W dzisiejszych czasach wiele mówi się o negatywnych cechach młodego pokolenia. Technizacja naszego życia społecznego w ostatnich latach, uczyniła ogromne spustoszenie w sercach, osłabiła wrażliwość dzieci i młodzieży. Wzrosła u nieletnich agresja, przestępczość, sięganie po narkotyki i alkohol. U podstaw tych negatywnych zjawisk leżą zaburzenia emocjonalne. Wolnym czasem młodego człowieka należy racjonalnie gospodarować. Nie powinno się również dopuszczać do sytuacji, jaka jest obecnie powszechna w szkołach. Przedmiotów artystycznych często nie ma albo są fatalnie prowadzone, tak, że uczniowie nie lubią tych przedmiotów, a lekcje uważają za stratę czasu. I pomyśleć, że chodzi tu o wnętrze człowieka, o emocje, które są czymś najwspanialszym w kształceniu i wychowaniu, a źle potraktowane lub zaniedbane, przyczyniają się do wielu dramatów młodych ludzi i ich najbliższego otoczenia. Wystarczy posłuchać muzyki polskiego hip-hopu, posłuchać słów napisanych przez młodych autorów. To utwory przepojone goryczą, „o życiu jako sztuce przetrwania”, „pękających bezpowrotnie ogniwach rodzinnych”, „o braku wartości i miłości”, „o bezsilności i beznadziei na istniejący stan rzeczy”.

Sztuka z pewnością łagodzi obyczaje, daje szansę znalezienia swojej tożsamości i swojego miejsca w społeczeństwie, a potrzeba kontaktu z nią to niejednokrotnie „lekarstwo” na problemy życiowe. Do kształcenia artystycznego nie przywiązuje się dostatecznej wagi. Niby jest to przedmiot obowiązkowy, jak inne, jednak nie wyobrażamy sobie szkoły, w której nie odbywałyby się historii lub biologii, zaś szkołę bez plastyki czy muzyki uważamy za normalny stan rzeczy. Młode pokolenie ubożeje w doznania estetyczne i staje się ślepe i mało wrażliwe. W konsekwencji jesteśmy postrzegani jako naród głuchy, niemający prawie żadnych potrzeb obcowania ze sztuką, z teatrem, muzeum, salą koncertową. Młodzi ludzie nie chodzą do

teatrów, gdyż nie rozumieją sztuk teatralnych. Nie chodzą do galerii, ponieważ nikt nie nauczył ich odczytywania wypowiedzi plastycznych. Nie potrafią patrzeć i widzieć, myśleć i rozumieć dzieł sztuki. Nie chodzą do filharmonii, ponieważ nikt nie nauczył ich wrażliwego odbioru muzyki i uważają to za nużące i nudne słuchanie. Często jednak zapominamy o tym, że młode pokolenie nie tylko musi dobrze pisać i liczyć. Jeśli ktoś nie ma kłopotów z nauką, to nie wszystko. Ubogie i mało wrażliwe wnętrze nie jest w stanie otworzyć się na nowe nieznane zjawiska i przyjąć je do świadomości. Niejednokrotnie twórcze umiejętności i specyficzne uzdolnienia zależą od tego czy młodzi ludzie spotkają w swoim życiu pedagoga, który potrafi do nich dotrzeć. W moim przypadku to się udało. Na swej drodze spotkałam wspaniałą osobę, która rozbudziła we mnie potrzeby twórcze. Jej sukces dydaktyczny to moje artystyczne zainteresowania. Życzyłabym i innym młodym ludziom, aby na swej drodze napotkali, kogoś podobnego.

Edukacja plastyczna w Młodzieżowym Domu Kultury w Opolu

W okresie rozwoju dzieci pobudzenie zainteresowań twórczych zaczyna się już od najmłodszych lat. Kiedy dzieciństwo jest ubogie w doświadczenia, a wokół nie ma osób, które nas czegoś uczą lub czymś zainteresują, umysł sztywnieje i traci zdolność dynamicznego funkcjonowania. Dzieci spokojne, posłuszne, które nie mają zbyt wiele bodźców do samodzielności, nie mają okazji poznania realiów życia i wykazania się. Kiedy wokół nie dzieje się nic pobudzającego, popadają w stan ośpałości wewnętrznej, który z czasem może się utrwalić. Wygasa ciekawość i chęć działania. Dzieci takie mają osłabioną zdolność myślenia abstrakcyjnego i logicznego rozumowania. Wykazują brak inicjatywy

i inwencji oraz słabą wyobraźnię. Doświadczenia z dzieciństwa składają się również na całościowy obraz świata. Obraz ten pozwala świat rozumieć i przewidywać, pozwala też dzięki swemu bogactwu dostrzegać zjawiska nowe, niejasne, umożliwia stawianie pytań, pod adresem rzeczywistości i praw nią rządzących. Gdy pobudzenie zainteresowań jest częste, systematyczne i nieprzerwane, dzieci znajdują zachętę do wypowiadania się słowem, rysunkiem czy obrazem. Przekazy historyczne potwierdzają, że dzieciństwo wielu wybitnych twórców było stymulowane. Dzieje się tak tylko wtedy, kiedy wybitny później człowiek ma w dzieciństwie „mistrza”, osobę dorosłą o ciekawej osobowości i dobre z nią porozumienie. Tu rola pedagoga jest ogromna i niezastąpiona. Rodzice nie zawsze mają wiedzę i doświadczenie z dziedziny zainteresowań swojego dziecka, dlatego oddają je w ręce doświadczonych pedagogów. To oni sprawiają, że dziecko jest w stanie otworzyć się na nowe, nieznane zjawiska i dopuścić je do świadomości. Potrafi zdziwić się, zaniepokoić, zaskoczyć i z ciekawością przyjrzeć czemuś, czego jeszcze nie znało. Potrafi zmieniać dotychczasowe spojrzenie na świat, ażeby podporządkować sobie na nowo jego obraz. I tym samym wchodzi na drogę twórczości.

W historii Młodzieżowego Domu Kultury pedagogów-mistrzów było wielu. Byli to pasjonaci, ludzie na stałe związani ze sztuką, duszą i sercem oddani dzieciom, ludzie po Akademii Sztuk Pięknych, czynnie działający twórczo. Przewinęli się tu wielcy ludzie i wspaniali artyści. Począwszy od Zenona Henryka Rachwańskiego, poprzez Rysia Drucha, Basię Cavour, Beatę Lukas, Elę Boroń, Anię Przybylską, po pokolenie aktualnych instruktorów – Ewę Balas, Hanię Całus, Jolę Kułakowską i Maję Sierżyńską-Baranowicz. Wszystkich łączyło jedno. Dewiza życiowa to umiłowanie sztuki i chęć dzielenia się własnym doświadczeniem. Aktywne, twórcze myślenie

i działanie jest nieodzownym elementem rozwoju nie tylko dziecka, ale i dojrzałego człowieka. Korzyści były obopólne.

„Młodzi artyści” uczyli się od „starszych” doświadczenia, a „starsi” od „młodszych” optymizmu życia. Wszystkich łączyło jedno – podobne pasje, wrażliwość i własne zainteresowania, dzięki którym można cieszyć się pełnią i bogactwem życia.

Dział plastyczny dziś

Dział plastyczny Młodzieżowego Domu Kultury w Opolu, mając na uwadze dobro wychowanków i rozwój indywidualnych zainteresowań i pasji, realizuje zadania placówki dotyczące organizacji wolnego czasu i wychowania pozaszkolnego.

Promując twórczą postawę dzieci i młodzieży ich poszukiwania artystyczne, organizuje wiele wystaw w Galerii „Forma”, w której najpracowitsi uczestnicy zajęć mogą prezentować swoje dokonania artystyczne. Inicjuje szereg konkursów i akcji plastycznych promując młodych, zdolnych w mieście i regionie. Angażuje się w pracę wychowawczą na imprezach kulturalnych i w działania profilaktyczne w szeregu konkursach i akcjach.

Organizuje plenery artystyczne, wyjścia do galerii i muzeów, wyjazdy z dziećmi na warsztaty artystyczne. Uczestniczy w charytatywnych akcjach, wyprzedając prace plastyczne wykonane na zajęciach. Realizuje oprawę plastyczną szeregu ważnych uroczystości związanych z życiem Młodzieżowego Domu Kultury. Tak szeroki zakres działań wpływa na ogólny rozwój kulturalny dzieci i młodzieży. Łączenie tych działań z realizowanymi zagadnieniami dydaktycznymi jest wzbogacającym wychowanków

doświadczeniem. Zdobyte doświadczenia pozwalają na otwartość na nowe zjawiska w sztuce i tolerancję na odmienność upodobań i gustów. W myśl przysłowia: „Czego Jaś się nie nauczył, tego Jan nie będzie umiał”.

Umiejętność nawiązywania kontaktów na płaszczyźnie wspólnych zainteresowań, daje możliwość samookreślenia się i znalezienia własnego miejsca w społeczności. Umiejętność świadomego, refleksyjnego odczytywania i odczuwania dzieł sztuki i zdolność wyrażania tych odczuć i poglądów, językiem słów i plastyki to niewątpliwie osiągnięcia uczestników zajęć. W kształtowaniu pełnej osobowości człowieka niesamowicie ważna jest wrażliwość na otaczający go świat. Dlatego rola edukacji plastycznej w Młodzieżowym Domu Kultury jest nieoceniona, gdyż uwrażliwiającego młodego człowieka na piękno, uczymy jak łączyć sztukę z życiem w całość poprzez pojęcia, sensory, wartości i tym samym przygotowujemy go do dorosłego życia.

Organizacja konkursów plastycznych w MDK

Dział plastyczny Młodzieżowego Domu Kultury jest inicjatorem wielu konkursów plastycznych. Promując twórczą postawę dzieci i młodzieży, organizuje konkursy prezentując dokonania artystyczne na wystawach w Galerii „Forma”. Każdego roku, organizuje szereg konkursów tematycznych jak również cykliczne konkursy związane z tradycjami świąt.

Konkursy tematyczne:

- „Szkół marzeń” – międzyszkolny konkurs plastyczny dla szkół podstawowych i gimnazjalnych,

- „Nieznana strona księżycy” – międzyszkolny konkurs plastyczny dla szkół podstawowych i gimnazjalnych,
- „Mój najpiękniejszy sen” – międzyszkolny konkurs plastyczny dla szkół podstawowych i gimnazjalnych,
- „Fantazja” – wojewódzki konkurs plastyczny dla szkół podstawowych i gimnazjalnych,
- „Rzeźba w mieście” – międzyszkolny konkurs na projekt rzeźby dla szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych.

Konkursy cykliczne:

- „Pisanka” – wojewódzki konkurs kroszonkarski dla szkół podstawowych i gimnazjalnych,
- „Projekt kartki na Święta Bożego Narodzenia” – wojewódzki konkurs plastyczny dla szkół podstawowych i gimnazjalnych,
- „Projekt kartki na Święta Wielkiej Nocy” – wojewódzki konkurs dla publicznych przedszkoli, szkół podstawowych i gimnazjalnych,
- „Krajobraz Ojczysty” – Wojewódzki Przegląd Twórczości Plastycznej Dzieci i Młodzieży,
- „Europa w Szkole” – wojewódzki konkurs dla szkół podstawowych, gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych.

Jak powstała Galeria „Forma”?

Żyjemy w epoce dramatycznego zamętu. Burzliwy świat rewolucyjnych idei artystycznych, zmieniających się w coraz większym tempie, szokujących odkryć nauki i techniki, jest elementem globalnego

niepokoju. W ten świat wchodzi młodzi ludzie. Presja informacji i doznań z nich płynących nie pozostaje bez wpływu na ich postawy.

Stąd pomysł eksponowania sztuki i stworzenia galerii w MDK. Każdy artysta wie, jak ważna jest ekspozycja prac. Nawet najlepsze prace źle wyeksponowane tracą na swych walorach artystycznych. Ekspozycja prac na szkolnych korytarzach nie zawsze jest najlepszym rozwiązaniem. Stworzenie galerii było więc odpowiedzią na potrzeby młodych ludzi rozwijających swoje zdolności i zainteresowania.

Wystawa to miejsce, w którym młody człowiek, poprzez obserwację, wiele się uczy. To miejsce eksperymentu i wynalazku, w którym młody artysta odkrywa ile już umie a ile jeszcze nie. Ekspozycja prac w postaci malarstwa, rzeźby, fotografii, instalacji stwarza możliwości konfrontacji i porównania. Wystawom towarzyszy uroczysty wernisaż. Jest on miejscem spotkań ludzi, artystów, profesorów i adeptów sztuki, którzy swobodnie wymieniają myśli, także artystyczne. Tak jak czasem przerastają nas problemy życia, tak też przerastają problemy sztuki, z nieustannymi cisnącym się na usta pytaniami: po co?, w jakim celu?, dlaczego? Obserwując zmieniającą się naturę sztuki – nieprzewidywalną i niedającą się ujarzmić systemem ocen i kanonów, za każdym razem stajemy wobec niespodzianki – różnorodności, jak różne mogą być doświadczenia świata. Często u „młodych artystów” zaskakuje dojrzałość doświadczenia i umiejętność pozyskania formy dla jego wyrażenia w zależności od wieku, doświadczenia, wrażliwości...

Galeria „Forma” jest galerią otwartą na prezentacje, eksperymenty, pomysły. Wiadomo na pewno, że sztuka musi być adresowana do ludzi, w tym przypadku do ludzi młodych, szczerych, prostych, otwartych na sztukę i to nadrzędny cel galerii.

Świat wrażliwego artysty

O ile bogatszy i piękniejszy jest świat wrażliwej osoby, wszyscy wiedzą. Może nie warto więc rozpisywać się o potrzebie edukacji plastycznej w Młodzieżowym Domu Kultury.

To właśnie tu przez 50 lat działalności, młodzi ludzie mogli rozwijać swe umiejętności i zainteresowania związane ze sztuką, mogli przeżywać „udręki i ekstazy” twórczego życia.

Dla wielu z nich to tu „zaiskrzyło”, tu był pierwszy kontakt, malowali, rysowali po prostu tworzyli. Zmieniały się pracownie, nauczyciele, wychowankowie.

Nie zmieniło się jedno – nieodparta potrzeba tworzenia

I dziś można stanąć przed sztalugą i poczuć to samo, wspaniałe niesamowite uczucie satysfakcji i spełnienia. Naciągnąć papier na ogromną deskę i zrobić coś, dzięki czemu czujemy się lepiej. Przekazać swoje przelotne wrażenia, chwile, odczucia, myśli. To tu można nauczyć się wrażliwości na kolor, poznać możliwości barw, mieszać je, wyszukując tysiące innych. Tylko tu można rozlać farbę na stół bez żadnych konsekwencji, dotknąć jej, brudząc się w chemicznej konsystencji po łokcie. Tylko w ten sposób można zasmakować się w twórczym działaniu, inaczej nie można zgłębić sztuki.

Młodzieżowy Dom Kultury już 50 lat zaprasza na zajęcia plastyczne. To właśnie tu od pół wieku twórczo działają młodszy i starszy jej miłośnicy.

Choć wiemy, że jesteśmy tylko w obrębie twórczości, praca twórcza sprawia wiele przyjemności i daje dużo satysfakcji. Wprowadza w stan pozytywnej niepewności, gdyż czujemy, że jesteśmy uczestnikami czegoś, co potem długo pozostaje i co podtrzymuje w nas gotowość do otwarcia się na zjawiska i rzeczy, których jeszcze nie znamy.

Małgorzata Głowacka-Kubat

Edukacja najmłodszych w „AKADEMII PIĘCIOLATKA”

Program pracowni „Akademia Pięciolatka” skierowany jest do dzieci 4-6-letnich, które z różnych względów nie uczestniczą w tradycyjnych zajęciach przedszkolnych lub do tych, którym takie zajęcia nie wystarczają.

Każde z zajęć opiera się na kilku bądź kilkunasto minutowych zbiorach różnorodnych zabaw, obejmujących swoim zasięgiem ćwiczenia rozwijające potencjał twórczy małego człowieka, pobudzające, łączące i kompensujące różne sfery rozwojowe młodego człowieka. Zajęcia w blokach tematycznych pozwalają dzieciom uporządkować, wzbogacić i poszerzyć wiedzę o otaczającej je rzeczywistości, najbliższym otoczeniu i dalszym świecie. Pomocne są w doskonaleniu wielkiej i małej motoryki dziecka. W Akademii, na co dzień, wykorzystywana jest proza i poezja dla dzieci. Obecne są ćwiczenia muzyczno-rytmiczne i ruchowe przy muzyce poważnej, ludowej czy popularnej. Dzieci bawią się instrumentami perkusyjnymi, tworzą własne instrumenty.

W Akademii kształcony jest aparat mowy przedszkolaka, trenujemy poprawną artykulację. Dzieci bawią się słowem i zdaniem. Gry i zabawy w poprawnym mówieniu, zabawy logopedyczne, emisja głosu, rozwijanie i wzbogacanie słownictwa są obecne na każdym z zajęć. Ponadto, zajęciom

towarzyszą ćwiczenia umysłowe i ruchowe, z zakresu małej matematyki i logiki.



Zadania stawiane małemu człowiekowi (malowanie, rysunek, stemple, praca z plasteliną, gliną, tuszem, gałkami, teksturą czy darami natury itp.) są podstawą w przygotowaniu do samodzielnego posługiwania się przyborami, materiałami. W przyszłości na nich będzie bazował mały uczeń podczas nauki pisania i czytania. Zajęcia te uwrażliwiają dziecko, przygotowują do aktywnego uczestnictwa w świecie sztuki. W grupie rówieśniczej dzieci uczą się nie tylko poprzez ćwiczenia i zabawę, ale także doświadczenia, naśladownictwo i obserwację, obcowanie z innymi dziećmi. Grupa pomaga w zawiązywaniu pierwszych przyjaźni, rozwiązywaniu w konstruktywny i bezpieczny, przyjęty przez otoczenie sposób konfliktów. Pozwala na dostrzeganie swojej odrębności na tle zespołu, ale także wymusza

poszanowanie cudzej godności, autonomii i akceptację różnic. Praca zespołowa wyzwała empatię, eliminuje egoizm i agresję, pomaga twórczo zagospodarować czas wolny.

Specyfiką zajęć w Akademii są niezbyt liczne grupy, krótki czas rozłąki z rodzicami, możliwość uczestniczenia w zajęciach z bliską osobą (rodzice, dziadkowie, opiekunowie). Nawiązanie współpracy z takimi instytucjami jak Biblioteka dla Dzieci i Młodzieży oraz Opolski Teatr Lalki i Aktora pomaga urozmaicić zajęcia, wkroczyć swobodnie i naturalnie w świat kultury i sztuki.

Wejście w rolę przedszkolaka, a potem ucznia razem z Akademią jest niewątpliwie intrygujące i interesujące.

Ogólne cele zajęć: racjonalne i pożyteczne spożytkowanie czasu wolnego, rozbudzanie oraz rozwijanie talentów i umiejętności dzieci w wieku przedszkolnym, kompensowanie braków, trudności i opóźnień w stosunku do rówieśników z tej samej grupy wiekowej, wdrażanie do samodyscypliny i konsekwencji w działaniu, wprowadzenie w świat kultury, sztuki i literatury, wszechstronny rozwój umysłowy, emocjonalny i fizyczny dziecka – uczestnika zajęć, twórcze postawy wobec działań, pozbywanie się kompleksów i zahamowań, wyrabianie pewności siebie i obiektywnej oceny swoich możliwości, nauka przez zabawę i doświadczenie, wchodzenie w role społeczne poprzez kontakt z rówieśnikami.

Anna Łagiewa, Maria Kubiak

regionalne koordynatorki programu „Śpiewająca Polska”

Ogólnopolski Program Rozwoju Chórów Szkolnych „ŚPIEWAJĄCA POLSKA”

Śpiew jest dla dziecka naturalnym przedłużeniem mowy, najprostszą formą jego aktywności muzycznej. Daje szansę nieustannego spotkania ze sztuką, a jednocześnie nawiązywania kontaktów z rówieśnikami.

Uwzględniając wszystkie zalety śpiewu oraz osiągnięcia istniejącego od 5 lat Programu „Śpiewający Wrocław” Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego Kazimierz Michał Ujazdowski ogłosił 22 marca 2006 roku powstanie Ogólnopolskiego Programu Rozwoju Chórów Szkolnych „Śpiewająca Polska”.

Celem programu jest odnowienie chóralistyki szkolnej, upowszechnienie śpiewu, edukacja artystyczna dzieci i młodzieży poprzez upowszechnienie wartościowej literatury muzycznej, wychowanie w szacunku dla niesionych przez nią wartości a dzięki temu rozwijanie osobowości i wyobraźni dziecka oraz zorganizowanie wolnego czasu dużej ilości młodych ludzi. Jest to inicjatywa zmierzająca do objęcia mecenatem państwa już istniejące oraz przede wszystkim nowo powstające chóry szkolne.

Z początkiem nowego roku szkolnego 2006/2007 w całej Polsce powstało ponad 300 nowych chórów, w tym 16 w regionie opolskim.

Program „Śpiewająca Polska” wspiera rozwój chórów szkolnych poprzez współpracę z samorządami lokalnymi oraz finansowanie 60% godzin lekcyjnych. Programem zarządza Narodowe Centrum Kultury przy pomocy partnera, jakim jest Festiwal „Wratislavia Cantans”. Sprawuje on opiekę metodyczną oraz merytoryczną dzięki zespołowi koordynatorów regionalnych pod kierunkiem eksperta w dziedzinie chóralistyki Grażyny Rogali-Szczerek. Na terenie Opola i Opolszczyzny koordynatorkami projektu są Maria Kubiak i Anna Łągiewa, wieloletnie nauczycielki muzyki. W Opolu, z ramienia samorządu miasta, opiekę nad programem przejął MDK.

Założenia programowe „Śpiewającej Polski” realizowane są dwutorowo, poprzez:

- uczestnictwo dzieci i młodzieży w próbach chóru, w ramach zajęć pozalekcyjnych w poszczególnych szkołach. Próby chóru kształcą u dziecka poczucie rytmu, rozwijają umiejętność właściwej emisji głosu, uczą poprawnej wymowy, kształtują prawidłowy tor oddechowy, przyczyniają się do nawiązywania przez dziecko właściwych relacji w grupie. Udział w koncertach pomaga w przezwyciężaniu trudności i problemów. Zajęcia obejmują wszystkich chętnych; uczestniczą w nich zarówno dziewczęta, jak i chłopcy; prowadzone są w ciekawej formie dostosowanej do wieku i zainteresowań chórzystów.
- spotkania szkoleniowe dla nauczycieli – dyrygentów chórów szkolnych. Prowadzącymi warsztaty były m.in. wybitne specjalistki metodyki prowadzenia chóru i emisji głosu, prof. Jadwiga Gałęska-Tritt i prof. Elżbieta Wtorkowska.

Chóry prezentują swoje umiejętności głównie podczas uroczystości w swoich szkołach i środowiskach, ale można usłyszeć je również w innych okolicznościach:

- 27 stycznia 2007 r. uczestniczący w Programie chór Zespołu Szkół Zawodowych w Krapkowicach wystąpił w Filharmonii Opolskiej podczas „Święta Pieśni” zorganizowanego przez MDK w Opolu;
- 30 kwietnia 2007 r. chór PSP nr 14 pod dyr. Renaty Bulkiewicz oraz chór PSP nr 15 pod dyr. Barbary Owsiak uczestniczyły w 1. Festiwalu Chórów Szkolnych Programu „Śpiewająca Polska” we wrocławskiej Hali Ludowej. Było to niezapomniane widowisko, w którym wzięło udział ponad 1000 młodych wykonawców z całej Polski;
- 13 października 2007 r. chóry PSP nr 20, PSP nr 21 i PG nr 4 w Opolu uczestniczyły w Lokalnych Spotkaniach Europejskich, wspólnie wykonując na pl. Wolności „Odeę do radości” Ludwiga van Beethovena;
- 12 stycznia 2008 r. dwa chóry uczestniczące w Programie: chór PSP nr 1 w Głucholazach i chór PG nr 2 w Nysie wystąpiły podczas Wojewódzkiego Forum Edukacji Artystycznej w Głubczycach, organizowanego m.in. przez Kuratorium Oświaty w Opolu.

Dotychczas miały miejsce trzy edycje Programu, zakończone koncertem wszystkich chórów:

- koncert „W kole kolędujemy 2006” odbył się w PSP nr 5 w Opolu z udziałem 19 zespołów śpiewających (498 uczestników);
- Pierwszy Przegląd Chórów Szkolnych Programu „Śpiewająca Polska” Regionu Opolskiego odbył się w PSP nr 29 w Opolu, wystąpiło w nim 17 zespołów śpiewających (467 uczestników);
- koncert „W kole kolędujemy 2007” odbył się w PSP nr 5 w Opolu z udziałem 22 zespołów śpiewających (553 uczestników).

Ostatni koncert kolędowy dostarczył wszystkim uczestnikom spotkania wielu satysfakcji i radości. Na początku został odśpiewany hymn pt. „Rozśpiewana Polska”. Ale wcześniej, jak to zwykle w chórze bywa, była

rozśpiewka, którą poprowadził Piotr Baron, przewodniczący jury. Bardzo miłym elementem koncertu było wspólne wykonanie przez wszystkie chóry piosenki „W kole kołędujemy” oraz kanonów „Biją dzwony” (w grupie dzieci młodszych) i „Przemija rok” (w grupie dzieci starszych). Po zakończeniu przesłuchań chóry wspólnie muzykowały – razem śpiewały znane i lubiane kołеды. Spotkanie to z pewnością zespoliło śpiewającą społeczność uczniowską nie tylko miasta Opola, ale całego Regionu Opolskiego.

Aktualnie w realizacji Ogólnopolskiego programu rozwoju chórów szkolnych „Śpiewająca Polska” Regionu Opolskiego uczestniczą następujące chóry z Opola: PSP nr 1 (dyrygent Anna Dubiel), PSP nr 5 (dyr. Anna Dul), PSP nr 14 (dyr. Renata Bulkiewicz), PSP nr 15 (dyr. Barbara Owskiak), PSP nr 16 (dyr. Marek Pobierowski), PSP nr 20 (dyr. Maria Kubiak), PSP nr 21 (dyr. Anna Łagiewa), PSP nr 21 (dyr. Lilla Pokuszyńska), PSP nr 29 (dyr. Marek Pobierowski), PG nr 4 (dyr. Aleksandra Ślepecka), PG nr 5 (dyr. Katarzyna Kuźbik), PG nr 8 (dyr. Anna Dubiel), Publiczne Liceum Ogólnokształcące nr III (dyr. Aleksandra Ślepecka), Zespół Szkół Ekonomicznych (dyr. Barbara Śmiarowska), a także chóry z innych miast województwa opolskiego: SP nr 1 w Głucholazach (dyr. Karolina Tomaszewska), PSP w Jaworznie (dyr. Agata Polak), PSP nr 5 w Krapkowicach (dyr. Krystyna Rutkiewicz), PSP w Kolonowskich (dyr. Iwona Cierpich), PG w Byczynie (dyr. Leszek Świsulski), PG nr 2 w Nysie (dyr. Ewa Wróblewska), PG nr 2 w Strzelcach Opolskich (dyr. Jadwiga Lizoń) i Zespół Szkół Zawodowych w Krapkowicach (dyr. Ilona Gruchot).

Zapraszamy wszystkich zainteresowanych śpiewem. Sprawdźcie, może jesteśmy w Waszej szkole? Przyjdźcie. Będziemy wspólnie radować się każdym spotkaniem, „by piękniejszy był świat dookoła” – jak mówią słowa hymnu programu „Śpiewająca Polska”.

Przemysław Ślusarczyk

dyrygent i kompozytor, nauczyciel Zespołu Szkół Elektrycznych w Opolu

Orkiestra Dęta Zespołu Szkół Elektrycznych w Opolu

Moja wielka przygoda ze sztuką, muzyką, która z czasem przerodziła się w pasję, rozpoczęła się bardzo wcześnie, w wieku niecałych 5 lat. Duży wpływ na to miał fakt, że moi rodzice ukończyli szkołę muzyczną, mimo że wykonują odmienne zawody, niezwiązane ze sferą kultury i sztuki.

We wrześniu 2000 roku rozpocząłem pracę z zespołem, który był w rozsypce po niespodziewanej śmierci mego poprzednika. Zbiegło się to z obchodami 50-lecia istnienia szkoły. Czasu było niewiele, a wyzwanie duże. Udało się jednak i po zintensyfikowaniu prób zespół zaprezentował się podczas gali jubileuszowej w Teatrze im. Jana Kochanowskiego w Opolu. Tak rozpoczęła się moja praca z zespołem. Otrzymałem od dyrektora szkoły, p. Władysława Opoki, prawo swobodnej pracy i organizacji prób w dawnej „Harcówce”, którą otrzymaliśmy do własnej dyspozycji.

W listopadzie 2000 roku przedstawiłem dyrekcji autorski projekt warsztatów muzycznych dla członków orkiestry. Od 2001 roku zaczęły regularnie odbywać się w czasie ferii zimowych, a od roku 2005 również w czasie letnich wakacji.

Naczelnym zadaniem warsztatów jest przygotowanie nowego programu na kolejny rok i sezon artystyczny, oraz doskonalenie pracy

zespołowej i indywidualnej. Warsztaty mają także za zadanie scalać potencjał ludzki zespołu, doskonalić muzyków. Jest to także możliwość zawiązywania silnych związków między członkami zespołu, szczególnie tymi, którzy są pierwszy rok w zespole. To także wypoczynek i – przede wszystkim – czas, w którym Orkiestra Dęta może przygotować nowy program na nowy sezon muzyczny.



Praca została oparta na regularnych próbach oraz próbach sekcyjnych, gdyż chcąc wykonywać inny repertuar, nowe formy muzyczne musiałem indywidualnie przygotować muzyków do zmian. I tak rozpoczął się powolny proces zmian, który zaowocował w 2001 roku nową jakością brzmienia. Nastąpiła zmiana nazwy na obecną. Zespół na okres półtora roku całkowicie zrezygnował z dotychczasowego materiału muzycznego, opierając

nowy repertuar na muzyce rozrywkowej, standardach jazzowych oraz na improwizacji.

W 2000 roku ówczesny dyrektor Teatru im. Jana Kochanowskiego w Opolu, p. Bartosz Zaczykiewicz, zaproponował mi napisanie muzyki do komedii Aleksandra Fredry "Damy i Huzary", którą to sztukę reżyserował. Bardzo chętnie przyjąłem tę propozycję. Wkrótce zrodził się pomysł, aby wykorzystać do nagrań orkiestrę. I tak się też stało. Po dwóch dniach prób w teatrze i sesjach nagranie było gotowe. Dla uczniów, jak i dla mnie było to wielkie przeżycie. Nie ukrywam, że miałem wówczas pewne obawy, czy po tak krótkim okresie pracy ze mną zespół jest w stanie podołać takiemu wyzwaniu. Ale udało się.

W 2001 roku skomponowałem pierwszą dla zespołu kompozycję „Muzyka dla Pchełki I” w formie improwizacji jazzowej. Jednocześnie, korzystając z wszelkich dostępnych form przekazu masowego (media lokalne, Internet), rozpoczął się powolny proces budowania nowego image’u zespołu. W styczniu 2001 roku ruszyła internetowa strona zespołu, która do dziś jest stale rozbudowywana i promowana.

W 2003 roku orkiestra wystąpiła na żywo w ramach Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Miejskiej TV Opole. Nasz zespół pojawił się także na antenie TVP Opole (paśmie regionalnym) przy okazji różnych uroczystości, w których braliśmy udział.

Niepisaną tradycją stało się inaugurowanie występem różnych uroczystości w Opolu, m.in. Opolskich Dni Ludzi Niepełnosprawnych czy Targów Edukacyjnych. Każdy z kolejnych warsztatów muzycznych pokazywał, że w zespół posiada duże pokłady możliwości prezentacji i interpretacji muzycznej, że wspólne granie może być naprawdę wielką frajdą

pomimo wielu problemów związanych z życiem codziennym. Sporym wydarzeniem stało się zdobycie laurów w dwóch konkursach.

W październiku 2004 roku orkiestra pojawiła się po raz pierwszy w swoich strojach żółto-niebieskich nawiązujących do barw opolskich. Zaprojektowałem także logo, które obowiązuje do dnia dzisiejszego.

Od 2006 roku, po stworzeniu drugiego zespołu dętego – Orkiestry Politechniki Opolskiej, orkiestra „Elektryczniaka” rozpoczęła stałą współpracę, która zaowocowała takimi przedsięwzięciami, jak nagranie wspólnej z OPO płyty CD na zamówienie Działu Promocji PO w kwietniu 2007 roku, czy wyjazd wraz z OPO na koncerty do Gdyni w październiku tego roku na zaproszenie Rektora Akademii Morskiej w Gdyni. W tym samym miesiącu orkiestry inaugurowały nowy cykl koncertów pod nazwą „Muzyczne impresje na Politechnice Opolskiej”, który ma za zadanie promować młodych artystów i zespoły muzyczne.

W momencie rozpoczęcia pracy z zespołem orkiestra liczyła 11 muzyków, z których przeważający procent stanowili autodydakci. Obecnie skład liczy 22 muzyków, wśród których są również uczniowie innych szkół.

Rok 2008 to już 38. rok działalności Orkiestry Dętej Zespołu Szkół Elektrycznych, najstarszego zespołu tego typu na Opolszczyźnie.

Marzena Trzonkowska

nauczyciel PSP nr 11 w Opolu, instruktor teatrzyku „Śmieszki”

Moja przygoda z teatrzykiem szkolnym

*Teatr jest zabawą, ale znaczy coś więcej.
To pożywka dla naszego wnętrza,
wzbogacająca wyobraźnię, umysł i serce.*

Teatrzyk „Śmieszki” istnieje od 1997 roku i skupia dzieci klas I-VI. Początkowo działał w PSP nr 17 a od roku 2000 w PSP nr 11 w Opolu. Teatr realizuje barwne przedstawienia dziecięce, wykorzystując różnorodne środki sceniczne i zróżnicowane formy teatralne. Od początku swego istnienia z powodzeniem uczestniczy w różnych przeglądach teatralnych i na bieżąco prezentuje swój dorobek na forum szkoły, dla rodziców i zaprzyjaźnionych przedszkoli.

Prowadząc teatr podejmuję liczne działania innowacyjne. Opracowałam m.in.: program autorski „Małe formy teatralne w klasach I-III”, który jest realizowany od roku 1999. Zajęcia prowadzone metodą „Małych form teatralnych” umożliwiają wykorzystanie naturalnej skłonności dziecka do naśladownictwa i zabawy. Wdrażają do samodzielności i twórczej aktywności. Rozwijają wyobraźnię i plastykę ciała.

Teatr dostarcza moim uczniom głębokiego przeżycia, bogactwa form ekspresji związanych z aktywnym udziałem w tworzeniu przedstawień

teatralnych. Kształtowany jest stosunek dziecka do sztuki i jej wpływ na działalność twórczą. Podstawowym założeniem jest uczestnictwo dzieci w widowisku, w reżyserii i wspólnej realizacji przedsięwzięcia. Zajęcia służą wszechstronnemu rozwojowi dzieci.



W pierwszych latach mojej pracy z teatrem dzieci nie wykazywały tak dużej inicjatywy, były mało twórcze i oczekiwały gotowych pomysłów. Obecnie liczba chętnych świadczy o wzroście zainteresowań teatralnych. Prowadzę w szkole 3 grupy teatralne, które obejmują dzieci z klas I-III oraz IV-VI. Zajęcia przebiegają zgodnie z wcześniej wytyczonymi celami, zadaniami i tematyką. Najważniejsze zadania to:

- poznawanie zasad operowania głosem,
- sposoby szybkiego opanowania tekstów na pamięć,
- projektowanie kostiumów i scenografii,
- wykonywanie różnego rodzaju lalek,

- sposoby akompaniowania oraz tworzenie efektów akustycznych,
- poznawanie ćwiczeń dykcyjnych, oddechowych, relaksacyjnych i innych.

Przygotowane przedstawienia teatralne prezentowane były wielokrotnie podczas następujących imprez konkursowych: Przeglądy Teatrów Szkolnych „Scena” organizowane corocznie przez MDK oraz Opolski Teatr Lalki i Aktora, Ogólnopolskie Forum Teatrów „Miniatury 2002” i Wojewódzkie Spotkania Amatorskich Teatrów Lalek w Strzelcach Opolskich. Spektakle spotkały się z przychylnym przyjęciem widzów i jurorów, co znalazło odzwierciedlenie w wielu otrzymanych nagrodach i wyróżnieniach w różnych kategoriach: za muzykę, najlepszą scenografię, adaptację sceniczną, kreacje aktorskie, najlepszy spektakl. Udział dzieci w przedstawieniach i przeglądach pozwala im poznać smak popularności i sukcesu. To niezapomniana przygoda nie tylko dla dzieci, ale także dla nauczyciela.

Sadzę, że prowadzone przeze mnie zajęcia teatralne znacząco wpływają na społeczność mojej szkoły. Wystawiane spektakle mają już swoją tradycję i gorących miłośników. Wniosły w szkolne życie elementy odmiany i twórczego klimatu oraz poczucie przeżywania czegoś wyjątkowego. Przygotowane przedstawienia stanowią źródło satysfakcji z powodu korzyści edukacyjnych. To okazja do znakomitej zabawy dla wszystkich. Prowadząc zajęcia teatralne mam świadomość, że własny entuzjazm jest zaraźliwy i że jest to najlepszy sposób krzewienia przekonań i postaw wśród dzieci. Działając w ten sposób nauczyciel może lepiej realizować cele i zadania, które sobie wytyczył.

Ponadto, w ramach teatrzyku systematycznie zachęcam dzieci i przygotowuję je do udziału w różnych artystycznych konkursach szkolnych i pozaszkolnych, organizowanych przez MDK konkursach recytatorskich,

plastycznych, muzycznych (np. Mikołajkowy Festiwal Piosenki Dziecięcej), czy profilaktycznych (np. „Twoje zdrowie w twoich rękach”). Uczniowie często osiągali duże sukcesy, zajmując I, II i III miejsca oraz wyróżnienia.

Jako nauczyciel-instruktor teatru staram się podnosić swoje kwalifikacje, biorąc udział w kursach i warsztatach teatralnych organizowanych w Opolu i Strzelcach Opolskich. Nawiązuję współpracę z aktorami i wymieniam swoje doświadczenia z innymi instruktorami podczas spotkań i konfrontacji szkolnych zespołów teatralnych.

Jedenastoletnie doświadczenia ze szkolnym teatrem są dla mnie niepodważalnym dowodem na to, że role odgrywane przez dzieci dają im poczucie spełnienia bycia kimś znaczącym, wyjątkowym i zdolnym do wykonywania wspaniałych rzeczy.

Elżbieta Bilińska

nauczyciel PSP nr 2 w Opolu, instruktor zespołów wokalnych

Praca ze szkolnymi zespołami muzycznymi

„Płomień rozgryzie malowane dzieje, skarby mieczowi spustoszą złodzieje, pieśń ujdzie cało” – jakżeż piękne, trafne i do dziś aktualne są słowa naszego wieszczą Adama Mickiewicza.. Ta dewiza towarzyszyła mi od momentu rozpoczęcia studiów muzycznych. Dlatego też po ich ukończeniu i rozpoczęciu pracy zawodowej, oprócz lekcji muzyki, zajęłam się prowadzeniem zespołów muzycznych. Tej formie pracy z dziećmi poświęcałam i nadal poświęcam wiele czasu. W trakcie mojej kariery zawodowej pracowałam z różnymi rodzajami zespołów: zespoły wokalne, wokально-instrumentalne i instrumentalne, które uświetniały i nadal uświetniają swoimi występami niemal wszystkie uroczystości szkolne i wiele pozaszkolnych. Praca ta wciąż przynosi mi wiele satysfakcji. Co roku dostajemy z różnych instytucji wiele ofert uczestnictwa w uroczystościach miejskich, festiwalach i przeglądach. W większości z nich staramy się brać udział.

Organizacją wszystkich Wojewódzkich Przeglądów Szkolnych Zespołów Artystycznych zajmowali się nauczyciele-metodocy pracujący w Wojewódzkim Ośrodku Metodycznym, z którymi przez lata mojej pracy bardzo ściśle współpracowałam. Obecnie organizacją tych konkursów zajmuje się Kuratorium Oświaty i Młodzieżowy Dom Kultury. Zespoły moje

wielokrotnie uczestniczyły również w imprezach organizowanych przez MDK (Dni Opola, Scena Świąteczna, Dzień Dziecka itp.). Od wielu lat MDK jest także organizatorem Ogólnopolskiego Festiwalu Piosenki „Piosenkobranie”, Mikołajkowego Festiwalu Piosenki Dziecięcej, Giełdy Piosenki. W imprezach tych wielokrotnie brałam udział ze swoimi uczniami. Były też Festiwale Piosenki Ekologicznej organizowane przez Towarzystwo Proekologiczne w Opolu oraz Wojewódzkie Festiwale Piosenki organizowane przez PSP i Publiczne Gimnazjum w Dąbrowie.

Moje zespoły muzyczne („Roztrzeпаńce”, „Triada”, „Wokaliza”, „Amabile”, „Epizod”, „Pryzmacik”, „Kalejdoskop”) i soliści to laureaci wielu czołowych miejsc i zdobywcy wielu nagród na wymienionych konkursach i festiwalach. Na szczególną uwagę zasługuje zespół „Pryzmacik”, dla którego ogromną nagrodą były nagrania w Polskim Radiu Opole.

Obecnie zajęcia pozalekcyjne prowadzę raz w tygodniu, w dwóch grupach, po jednej godzinie z każdą. Jest to stanowczo za mało, aby przygotować uczniów do uroczystości szkolnych, nie mówiąc już o konkursach czy festiwalach. Dodatkowego czasu wymaga również praca z solistkami. Aby sprostać postawionym sobie zadaniom, staram się spotykać z dziećmi również w innych terminach, niż przewiduje to plan zajęć. Jest to jednak bardzo trudne, bowiem mają one jeszcze inne formy spędzania czasu (nauka języków obcych, zajęcia taneczne, zajęcia sportowe, plastyczne itp.). W miarę możliwości dzieci starają się uczestniczyć w próbach dodatkowych i chyba nie żałują tego czasu, bowiem cieszą się z każdego występu i sukcesu.

Na zajęcia przychodzą wszystkie chętne dzieci – takie, które mają pewne predyspozycje muzyczne, ale również te, które chcą śpiewać, choć niekoniecznie śpiewają czysto. Najczęściej są to uczniowie klas IV i V.

Za swój osobisty sukces uważam fakt, że na zajęcia zespołów przychodzą również chłopcy.

Dostrzegam jednak wiele zaniedbań edukacyjnych dotyczących muzyki w klasach I-III. Gdyby udało się doprowadzić do zmian w sposobie kształcenia i do klas tych wprowadzić specjalistów, na pewno poprawiłoby to stan kultury muzycznej uczniów. Już dość wcześnie, poprzez odpowiednie ćwiczenia należy rozpocząć pracę nad rozwojem muzykalności i kształceniem aparatu głosowego uczniów.

Niebagatelną i pomocną rolę ma w tej dziedzinie do spełnienia dyrekcja szkoły oraz rodzice. Żaden zespół nie będzie się dobrze rozwijał, jeśli nauczyciel pozostanie samotny jako organizator. W swojej pracy spotkałam rodziców, którzy w miarę potrzeb służyli pomocą w organizowaniu wyjść na przeglądy, konkursy oraz pomagali w innych niezbędnych czynnościach przygotowawczych.

Sukcesy moich dzieci prezentowane są na tablicach znajdujących się na korytarzu obok sali muzycznej. Praca z każdą formą zespołu muzycznego jest jedną z najtrudniejszych w szkole. Wymaga bardzo dużo wysiłku psychicznego, fizycznego i ogromnego wręcz zaangażowania nauczyciela.

Za wysiłek włożony w śpiewanie, próby, udział w występach, konkursach oraz sukcesy staram się wynagrodzić dzieci słodyczami oraz wysoką oceną z muzyki.

Grażyna Danielko

nauczyciel PSP nr 2 w Opolu, instruktor teatryku „Dwójeczka”

Edukacja teatralna w szkole

Kształcenie zintegrowane jako pierwszy etap edukacji szkolnej ma na celu łagodne przejście od wychowania rodzinnego i przedszkolnego do dalszej edukacji.

Ten pierwszy krok dla wielu dzieci jest bardzo trudny. Każdy nauczyciel mając świadomość tego faktu, pragnie jak najlepiej poznać ucznia, aby dostosować działania do jego indywidualnych predyspozycji i możliwości. Stara się zaspokoić aspiracje i zdolności, pobudzać to, co niezbędne oraz możliwe i pożądane.

Poszukując nowych dróg realizacji, rozwoju i urzeczywistniania możliwości twórczych uczniów opracowałam program własny „Zabawa w teatr”. Głównym jego celem jest kształcenie umiejętności kluczowych poprzez słowne i niewerbalne sposoby odbierania oraz wyrażania siebie i świata. Inspiruje do swobodnego wyrażania treści, przeżyć, uczuć i emocji i powstał na bazie moich już 14-letnich doświadczeń – opiekuna zespołu teatralnego. Jest uzupełnieniem treści programowych i stanowi opis działań umożliwiających realizację różnych sytuacji dydaktycznych w wybranych obszarach na trzech poziomach edukacji wczesnoszkolnej.

Uczeń nie musi robić tego, co chce, ale musi chcieć tego, co robi. Dlatego dzieci same decydują o wyborze prezentowanych przedstawień.

Najczęściej wybieranymi są teksty pełne humorystycznych scen, dynamiczne, o wartkiej akcji oraz możliwości doboru dużej różnorodności form wyrazu artystycznego - dokonują wyboru, stają się przez to odpowiedzialni i świadomi.

Następnie uczniowie wcielają się w wymarzone postacie (zdarzało się, że w przedstawieniu były trzy wróżki, dwóch gajowych, czy cztery królowny) stają się „sprawcami” swoich działań, wierzą we własne siły i dokonują samooceny.

Etap opracowania ruchu scenicznego oraz oprawy plastyczno-muzycznej przedstawień to w dużej mierze inwencja i nieograniczona pomysłowość uczniów, jak również nauczyciela i rodziców. Dobra zabawa i wesoła atmosfera w czasie prób oraz wspólnego przygotowywania strojów i rekwizytów teatralnych, jest świetną okazją do integracji zespołu; dziecko czuje się członkiem grupy rówieśniczej.

Prezentacja umiejętności, czyli występ przed publicznością, to dla wielu (zwłaszcza na początku) stres, zdenerwowanie i trema. Później jednak zadowolenie, ogromna satysfakcja i radość z osiągnięcia sukcesu. Właśnie być aktorem to marzenie wielu naszych wychowanków.

Wcielanie się w różne postacie i nadawanie im indywidualnego, niepowtarzalnego charakteru jest dla „małych aktorów” wielkim wyzwaniem (z którym zresztą radzą sobie wyśmienie). Dlatego prowadząc zajęcia teatralne (przez to duże i małe „t”) umożliwiamy spełnianie marzeń. Ponieważ „teatr to nie formuła matematyczna, lecz widowisko”...

Życzę więc wielu wspaniałych widowisk i satysfakcji z pracy.

Maria Kubiak

nauczyciel PSP nr 20 w Opolu, instruktor zespołów wokalnych

Muzyczne zajęcia pozalekcyjne

W PSP nr 20 w Opolu zajęcia pozalekcyjne prowadzę od 12 lat. Są to następujące formy: zespół wokalny, zespół wokально-instrumentalny, a od ubiegłego roku także chór szkolny. Ilość godzin przeznaczona na te zajęcia zależy od dyrektora szkoły, który składa zapotrzebowanie do Młodzieżowego Domu Kultury w Opolu dysponującego pulą środków finansowych z ramienia Wydziału Oświaty Urzędu Miasta.

Efekty swojej pracy prezentuję rokrocznie na organizowanych przez MDK przeglądach: miejskim („Synkopa”) i wojewódzkim („Muzyka”). Brałam też udział w Mikołajkowym Festiwalu Piosenki Dziecięcej i Giełdzie Piosenki.

Uważam, że każdy nauczyciel-instruktor powinien wykazać się tym, co udało mu się zrobić z dziećmi w czasie roku szkolnego, bez względu na aktualny poziom umiejętności zespołu. Nie wspomnę już o szczególnym znaczeniu takich imprez – zarówno merytorycznym, jak i wychowawczym.

Mimo wielu imprez muzycznych organizowanych dla dzieci w Opolu, zauważam pogłębiający się kryzys w pozyskiwaniu do grup wokalnych dzieci o szczególnych walorach głosowych, wykazujących się dużą muzykalnością.

Uczniowie, którzy chcą uczestniczyć w muzycznych zajęciach pozalekcyjnych, zwykle zapisują się też do innych kół zainteresowań. Zależy im na otrzymaniu oceny celującej z przedmiotu i często nie mogą podołać narzuconym obowiązkom – intensywności i trudności ćwiczeń.

Zauważam także coraz słabsze przygotowanie muzyczne dzieci z klas I-III, wynikające z nierealizowania podstawy programowej z przedmiotu „muzyka” w kształceniu zintegrowanym i braku kontroli poziomu wiedzy i umiejętności ze strony dyrektora szkoły lub doradcy metodycznego.

Bardzo potrzebne są inicjatywy zmierzające do zmiany tego stanu rzeczy a szczególnie stałe dokształcanie nauczycieli muzyki, podawanie przykładów dobrych praktyk a także uczestnictwo w nowych programach typu „Śpiewająca Polska”, których głównym celem jest upowszechnienie śpiewu, edukacja artystyczna dzieci i młodzieży poprzez upowszechnienie wartościowej literatury muzycznej oraz rozwijanie u dzieci naturalnej potrzeby obcowania ze śpiewem i muzyką.

Należy umożliwić specjalistom-muzykom uczenie w klasach młodszych, zapoznawać ich z formami aktywizującymi, np.: muzykoterapią, stale pogłębiać ich wiedzę merytoryczno-metodyczną.

Grzegorz Staszek

uczestnik zajęć w Teatrze „Zapadnia” w MDK

Życie to teatr

Kto by pomyślał, że odległa nam forma kultu starogreckiego boga, z paroma poważniejszymi modyfikacjami, z przeinaczeniem paru konwencji i przełamaniem paru stereotypów po drodze, przetrwa do dziś?

Teatr to sztuka widowiskowa. Z jednej strony nastawia się na wydobywanie z odbiorcy najbardziej skrywanych emocji, ale z drugiej dba o doznania estetyczne. I choć sfera duchowa jest oczywiście zdecydowanie najważniejsza, to artyzm, w który ubrane jest przesłanie, sprawia, że teatr mnie pociąga. Ile przecież rzeczy nie da się tak zwyczajnie opowiedzieć? I wtedy wykazać może się reżyser. Można zaśpiewać, zagrać, zatańczyć, zmrużyć oko, podnieść brew i tak dalej. Bo w teatrze tak naprawdę zwyczajne gesty mówią więcej niż te same, ale w naszym codziennym życiu. A paradoksalnie to właśnie z tego zwykłego szarego dnia teatr czerpie inspiracje. Bo kto chciałby uczestniczyć w spektaklu, który traktuje o sprawach, które go nie dotyczą? Dlatego w teatrze zawsze możemy odnaleźć część siebie. Nigdy nie odnajdziemy wszystkiego, ale zawsze jakieś słowo, jakaś emocja na twarzy wstrząśnie nami bardziej niż reszta.

Teatr na przestrzeni wielu lat często zmieniał swoje oblicze, nastawiał się na różnych odbiorców, bawił się różnymi perspektywami. Mnie najbardziej pociąga klasyczny teatr romantyczny. I choć lubię pośmiać się na

dobrym kabarecie, to generalnie jako odbiorca, od teatru oczekuję, że mną wstrząśnie. Że pomoże zwrócić mi uwagę na egzystencjalne aspekty, które odnajduję we własnym życiu. Choć formy są różne, raz groteskowe, raz prześmiewcze, raz wręcz paranoidalne to w teatrze można pokazać wszystko. Trzeba zapалу, samozaparcia, otwartej głowy i niebywalej wrażliwości, ale można. I choć nie zawsze będzie to zrozumiałe dla ogółu to długotrwałe próby, przygotowania i rozmowy zespołu teatralnego o trudnej scenie nie mogą być pozbawione sensu, choć nie każdy musi je przyjąć tak jak w zamierzeniu. Pójdę dalej. Teatr nie jest rozrywką dla mas. I choć ostatnio, popkultura bardzo wpływa na niektóre teatry, to one i tak dostosowują współczesny przekaz do teatralnej formy, jaka jest wymagana. I nie chodzi tu o zasady czy zwyczaje, które oczywiście zawsze można przełamać, ale o zachowanie smaku, postury teatralnej konwencji. Nikogo dziś nie dziwi współczesny dramat z „kurwą” w tle, czy na przykład politycznym akcentem. Chyba trudno się robi takie spektakle. Bo choć przytoczona „kurwa” wstrząsa mniej wymagającym widzem, to w sztuce chodzi o to, żeby nawet najbardziej negatywne odczucia wyrazić w sposób bardziej wykwintny. Ale znowu można się w tej kwestii wyklócać, bo i ta „kurwa” może w widza prasnąć i może to być jak najbardziej na miejscu. Wszystko zależy od spektaklu, co jest kolejnym dowodem na to, że teatr to sztuka ponadczasowa, którą każdy reżyser może traktować inaczej.

Agnieszka Zyskowska-Biskup, z opolskiego teatru lalek, powiedziała mi kiedyś, że przygotowując się do roli Ondyny (za którą, nomen omen, została nagrodzona tytułem najlepszej opolskiej aktorki) walczyła ze swoimi słabościami i poszukiwała swojego dziecięcego odzwierciedlenia sprzed lat. Czasem trudno zaangażować się w rolę. Czasem jest to emocjonalne wyprucie. Czasem, tak jak w przypadku Agnieszki, powrót do dawnych

przeżyć. Czasem po prostu trudno jest wykreować jakby nie było „siebie” w innym, często diametralnie innym wydaniu. I to tylko dodaje piękności sztuce, jaką jest teatr.

Czy teatr to tylko udawanie? Teoretycznie tak. Jedna kwestia może być wypowiedzana przez aktora milion razy, wyuczana na pamięć, akcentowana na wszelakie sposoby, dopieszczana, doprowadzana do idealności. Czy ta idealność w efekcie końcowym (podczas spektaklu) będzie więc sztuczna, sfałszowana? Nie. W teatrze ludzie bawią się ludzkimi emocjami. Dobrą sztukę przeżywa i aktor, i widz. „Świat jest teatrem, aktorami ludzie, którzy kolejno wchodzi i znikają” – pisał William Szekspir. Czy życie można porównać do teatru? Nie wiem. Bo to wszystko zamyka się w krąg. Ile razy aktor tak zżywa się z własną rolą, że oddaje jej siebie, przeżywa na swój sposób jej poczynania? Dużo. Ale z drugiej strony: ile razy człowiek w swoim szarym życiu uczy się egzystować, na podstawie doświadczeń, rozmyślań, analiz, przygotowań? Dużo.

Życie to teatr. A teatr to życie. I tylko w takiej konstelacji można ten problem rozważać.

Gabriela Machej

uczestniczka zajęć w Wokalnym Studium Kształcenia Jazzowego w MDK

Oby nie było za późno...

Jakiś czas temu rozpoczęłam pisać artykuł na temat „gwiazdorstwa” i „bycia Gwiazdą”. O tym, jak stać się legendą i postawić kolejny pomnik w historii muzyki. Ale chyba zaczęłam od złej strony. Najważniejszy jest przecież załazek i to nad nim powinnam się głębiej zastanowić. Kiedy opowiedziałam mojemu chłopakowi, o czym i jak traktuję przedmiot moich wcześniejszych muzycznych rozważań, uśmiechnął się z politowaniem i powiedział, że nie mogę wysuwać takich czy innych wniosków, skoro nie mam pojęcia o mechanice współczesnych masmediów. To prawda, nie mam tak wielkiego doświadczenia w tej dziedzinie, więc przyznaję rację: o promocji i komercjalizacji pisać nie mogę i nie będę. Tu chodzi o inny punkt odniesienia.

Po dłuższych rozmyślaniach doszłam do odmiennego toku rozumowania. Media jedynie przekazują, komunikują. Nie decydują o towarze, który sprzedają przez ekran, bo są zdeterminowane i uzależnione od widzów. Pokazują to, czego żądają odbiorcy.

W takim razie, co tak naprawdę decyduje o tym, kto i gdzie staje się gwiazdą? Odpowiedź brzmi bardzo prosto: gwiazdą staje się ten, kogo w danym momencie większość odbiorców uzna za ważną z świecie mediów postać. O tym zaś, kogo i kiedy obdarzy się mianem „gwiazdy” nie zależy

bezpośrednio od tej właśnie osoby, lecz od kompetencji słuchacza. Mianowicie ode mnie zależy czy uznam kogoś za gwiazdę czy nie.

Kiedy pierwszy raz przyszedłam na zajęcia wokalne, organizowane przez Młodzieżowy Dom Kultury w Opolu, horyzont mojej wiedzy na temat muzyki można by porównać do kilkustronicowej nowelki pozytywistycznej: jednowątkowej, krótkiej i ograniczonej ramami tekstu. Moje kompetencje czytelnicze nie były wygórowane. Było mi wszystko jedno, czy śpiewam rock, pop czy muzykę alternatywną. Najważniejsze było samo śpiewanie. Jednak po czasie odkryłam coś zupełnie nowego i właśnie to uważam za fenomen i najważniejszy element życia artystycznego, a mianowicie świadomość. W tym miejscu po raz pierwszy spotkałam się z muzyką jazzową. Nie dlatego, że nie wiedziałam o jej istnieniu, ale że w mojej świadomości nie było konkretnych sygnałów charakteryzujących sens i cel tego rodzaju muzyki, prościej – słyszałam jazz, ale nie umiałam tego nazwać.

Kiedy byłam małym dzieckiem często słuchałam starej płyty mojego taty, na której znajdowały się utwory wykonywane przez band z Torunia. Wtedy jeszcze nie wiedziałam, dlaczego akurat ta właśnie płyta była moją ulubioną. Gdy miałam około dziesięć lat śpiewałam różne „dziwne dźwięki” tak systematycznie i coraz głośniej, że starsza siostra wpadała w szal i skarżyła się mamie, że „ona ciągle pieje”! Wtedy nie wiedziałam, dlaczego podobało mi się akurat to, a nie na przykład – powszechnie znane i lubiane przez dzieci w moim wieku – „smerfne hity”.

W Studiu dowiedziałam się, że owa płyta to były instrumentalne wykonania standardów jazzowych, a moja gimnastyka wokalna – to umiłowany przez wokalistów jazzowych scat. Od dwóch lat zajmuję się muzyką jazzową i staram się nadrabiać zaległości w tej dziedzinie (choć mówiąc szczerze, żałuję, że dopiero teraz).

Moja krótka historia dowodzi, iż wybór „mojej gwiazdy” nie zależy od zaserwowanego przez media towaru, ale od mojego wyboru: czy dla mnie ten ktoś w ekranie jest czy nie jest gwiazdą. Chodzi o możliwość wyboru. Każdy z nas ma taką szansę za każdym razem, kiedy włącza odbiornik radiowy. Znając tylko jeden typ muzyki, właśnie ten będziemy akceptowali i uznawali za najlepszy, ale posiadając wiedzę na temat innych możliwości, możemy określić, co jest bliższe naszym upodobaniom. Dlaczego? Bo słyszymy dalej i więcej. Wniosek jest jeden: im większą mamy świadomość istnienia różnych form muzycznych, tym szerszy mamy horyzont możliwości wyboru.

Każdy z nas ma szansę wyboru własnej gwiazdy. Ale żeby tak się stało, potrzebni są ludzie i instytucję umożliwiające wgląd w owe możliwości. To właśnie dały mi zajęcia w Wokalnym Studiu Kształcenia Jazzowego – świadomy wybór autorytetu na mojej ścieżce życia artystycznego. Życie to kwestia wyboru, dlaczego więc muzyka dla muzyka nie?

Żaneta Plotnik

uczestniczka zajęć w Studiu Piosenki „Debiut” w MDK

Więcej niż piosenka

Moja przygoda ze Studiem Piosenki „Debiut” w Młodzieżowym Domu Kultury trwa już kilka lat. W nim mam możliwość obcowania z artystycznym światem. Na zajęciach, oprócz pogłębienia wiedzy muzycznej i poznawania tajników prawidłowego śpiewania, często uczestnicy mierzą się ze swoimi słabościami, nieśmiałością i stresem. Mają szansę odkrywania siebie i kolegów w innym świetle. Podczas zajęć panuje przyjazna atmosfera, zgodna współpraca, wzajemna pomoc, motywacja i zrozumienie, ale wśród życzliwości nie brakuje słów krytyki, szczerzej oceny, a także bardzo potrzebnych ćwiczeń z emisji głosu, interpretacji i analizy piosenki, ruchu scenicznego itd.

W MDK-u mamy szczęście współpracowania z profesjonalnymi instruktorami, którzy są zarówno wspaniałymi pedagogami wrażliwymi na problemy i rozterki wychowanków, nie tylko te związane z muzyką. Podczas przekazywania wiedzy muzycznej sprytnie przemycają wartości moralne i recepty na życie. Zajęcia mają formę indywidualną, ale wspólnie cieszymy się z osiągnięć oraz nagród koleżanek i kolegów. Największą nagrodą za włożony trud, krytykę, porażki, ciężko pracę jest docenienie publiczności poprzez brawa i wzruszenie. Piosenka sprawia, że chociaż na chwilę możemy przenieść się do lepszej rzeczywistości, którą sami tworzymy dzięki własnej

interpretacji. Na scenie najważniejsze i najtrudniejsze jest przekazanie prawdziwych emocji połączonych z solidnym warsztatem, który zdobywamy na zajęciach. Obcowanie z każdą sztuką rozwija nasze horyzonty, daje nam dużo satysfakcji, sprawia, że spostrzegamy świat z innej perspektywy. Zdobyte umiejętności, pobudzana na zajęciach kreatywność oraz wrażliwość na sztukę znajdują swoje odzwierciedlenie nie tylko na scenie, ale przede wszystkim w codziennym życiu.

Obserwując już od kilku lat młodych ludzi ze Studia Piosenki, można zauważyć, że większość z nich wiąże profesjonalnie swoją przyszłość z muzyką i sztuką. Dzięki udziałowi w zajęciach wciąż poznają wiele interesujących, pełnych pasji osób, nieustannie mogą odkrywać zupełnie nowe i cenne strony muzyki oraz sztuki. Zajęcia mają wpływ na swobodniejsze obcowanie ze sztuką estradową, uczą pokory i cierpliwości związanej z działalnością artystyczną, ale także z życiem.

Mam nadzieję, że zdobyte bogate doświadczenia pomogą mi w pracy i codziennej rzeczywistości. Dlatego polecam je gorąco wszystkim młodym, utalentowanym ludziom.

Agnieszka Gołoś

uczestniczka zajęć w Studiu Piosenki „Debiut” w MDK

Błyszczące Gwiazdki

Warszawa. Centrum skupienia talentów. Czy naprawdę jest ich tak wiele? Owszem, bo to dopiero cząstka ludzi, jaka pragnie przebić się do świata spełnionych marzeń i pragnień.

Doskonale znamy programy telewizyjne, rozrywkowe i szukające talentów, takie jak: „Idol”, „Debiut”, „You can dance”. Kiedy słyszę słowo „Idol”, kojarzy mi się ono z Szymonem Wydrą, a nie z Alą Janosz, która wygrała ten program. Czy to oznacza, że Ala nie potrafiła śpiewać? Nie. To show uświadomiło mi jedną ważną rzecz. Mianowicie, największą wartość stanowi sprzedanie swoich zdolności, a nie wygrana programu. Niektórzy ludzie są tak zapatrzeni w siebie, że kiedy dostają się do eliminacji, następnie pokonują przeciwników, uważają, że osiągnęli tytuł „gwiazdy”. Nic z tego. Ludziom trzeba udowodnić, że to ja zasługuję na miano artysty. A co się dzieje, gdy jesteśmy w trakcie dochodzenia do statusu gwiazdy? Stajemy się tą błyszczącą gwiazdeczką? To pytanie za sto punktów. Jeżeli media zauważyły w nas szczególne umiejętności, charyzmę i pracę, to nie musimy się o nic martwić. Wszystko pójdzie gładko.

„Taniec z gwiazdami”. Znane sławy, ale pośród nich mała czarnobiała kropka, która za niedługo ma zacząć błyszczeć. Mam na myśli śnieżnobiałe zęby i fałszywą karierę Isis. Ci, którzy nie znają prawdy, nadal są

w błędzie, że to wielka gwiazda ze Stanów Zjednoczonych. To tylko obłuda. Gdy rozpoczynała się kolejna edycja programu i ukazała się piękna Isis, wzbudziła w nas ciekawość. Przedtem gdziekolwiek wpisalibyśmy jej dane, przed oczami ukazałaby się nam pusta kartka. W takim razie jakie osiągnięcia posiada na swoim koncie? Żadne.

Jak więc dziś spełniać swoje marzenia? Pracowitością? Oby. Niedawno w prezencie otrzymałam płytę z dopiskiem: „Przepis na artystę: 1% talentu, 9% szczęścia i 90% pracy”, ale czy to się sprawdza? Bardzo chciałabym, by taka wizja ujrzała światło dzienne. Niedawno Elżbieta Zapendowska o Gosi Andrzejewicz powiedziała tak: „To gwiazda jednego sezonu. Ona śpiewa poprawnie, ale ta cała jej stylistyka podoba się pewnie 14-letnim dziewczynkom”. Kiedy patrzę na Gosię Andrzejewicz, tracę wiarę w to, że jeszcze kiedyś będą gwiazdy, które zaczną świecić własnym światłem, a nie światłem odbitym.

Na co dzień mam styczność z ludźmi, którzy uświadamiają mi, że aby spełnić własne marzenia należy wierzyć w siebie. Mówią: „Spełniaj się w tym, w czym czujesz się najlepiej”. Tylko kto nam to umożliwi? Show telewizyjne? A więc jaki jest współczesny przepis na artystę?

SPIS TREŚCI

Pasje i zainteresowania młodzieży a rzeczywistość szkolna	3
Edukacja przez sztukę	17
Konkursy i festiwale recytatorskie i teatralne dla dzieci i młodzieży – założenia, program, regulamin a rzeczywistość. Refleksje „jurora”	23
Rola placówek wychowania pozaszkolnego w rozwoju zainteresowań dzieci i młodzieży na przykładzie Młodzieżowego Domu Kultury w Opolu	40
Wojewódzki Przegląd Szkolnych Zespołów Artystycznych „MUZYKA”	46
Festiwal Filmów dla Dzieci „ZERO NUDY”	48
Ogólnopolskie Forum Teatrów Dziecięcych „MINIATURY”	53
Ogólnopolski Turniej Sztuki Recytatorskiej „KLUBU ZAPALONEJ ŚWIECY”	56
Program edukacji regionalnej „OPOLE, MOJE MIASTO. MAŁY OPOLANIN”	59
Edukacja taneczna	62
Patrzeć na świat oczyma artysty. Zajęcia plastyczne w MDK	68
Edukacja najmłodszych w „AKADEMII PIĘCIOLATKA”	79
Ogólnopolski Program Rozwoju Chórów Szkolnych „ŚPIEWAJĄCA POLSKA”	82
Orkiestra Dęta Zespołu Szkół Elektrycznych w Opolu	86
Moja przygoda z teatrykiem szkolnym	90
Praca ze szkolnymi zespołami muzycznymi	94
Edukacja teatralna w szkole	97
Muzyczne zajęcia pozalekcyjne	99
Życie to teatr	101
Oby nie było za późno	104
Więcej niż piosenka	107
Błyszczące Gwiazdki	109

